

Nr. 256

XXIX r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4.20 gr.
Bla rob. 3.70 gr.
Gonab. do dom. 70 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Pozą & dzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

ul. Kościuszki 4

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 6059.

Red. przyjmuje od 11—1

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 17 września 1926 r.

Polska zasiadka w Radzie Ligi Narodów.

Przyznanie nam prawa nowowybieralności.

45 narodów głosowało za Polską.

Genewa 16 września (ATE)

Polska była jedynym państwem, które zgłosiło swoją kandydaturę do ponownej wybieralności. Wobec tego wybory, które o były się w tej sprawie dotyczyły tylko Polski. Zgodnie z reglamentem wyborów, przyjętym przez Zgromadzenie plenarne, które przed głosowaniem przewiduje zgłoszenie kandydatury Polska otrzymała na ogólną liczbę 48 głosów — 36. Delegat Afryki Południowej był nieobecny podczas głosowania. 4 głosy były nieważne i nie zostały zaliczone, 8 głosów wypowiedziało się przeciw ponownemu obiorowi Polski. Z wyniku głosowania widać, że wybór Polski był zapewniony nawet gdyby białe kartki zostały zaliczone do ogólnej ilości głosów. Ponieważ i w tym wypadku Polska otrzymałaby 2—3 wymaganych głosów. Prócz Polski żadne inne państwo nie zgłosiło kandydatury, pomimo nacisku wywieranego przez delegację niemiecką na Belgię, aby stanęła do wyboru. Po głosowaniu Ninczic oświadczył, iż Polska została uznana przepisana większością 2—3 głosów, jako posiadająca prawo ponownej wybieralności po upływie kadencji.

Genewa 16 września (ATE)

Posiedzenie dzisiejsze wyznaczone na godz. 10 min. 15 rozpoczęło się o godz. 10 min. 50. Po otwarciu zebrania Ninczic jeszcze raz zakomunikował w jaki sposób będą się odbywać wybory. W głosowaniu pierwszym wybrano następujące państwa w liczbie 8-miu na niestałych członków w Radzie Ligi Narodów: Polska — 45 głosów, Rumunja — 41, Holandia — 37, Chili — 43, Chiny — 39, Belgja 41, Kolumbja — 46, San-Salvador — 42. Dziewięć państwo w pierwszym głosowaniu nie zostało wybrane, gdyż żadne inne państwo poza 8-ma wymienionymi nie uzyskało wymaganej większości głosów.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od ku dn. 14 do dn. 20 września r.b.

Dla do Koenigsmark

Dramat w 7 akt. według scen. Piotra Benoit.

Dla mł Głos kpwi Dramat w 7-ju

dzieciw aktach

W rolach głównych Baby BEGGY.

Genewa 16 września (ATE)

Dzisiaj o godz. 11,30 w drugim głosowaniu na 9—tego członka niestałego Rady Ligi Narodów wybrano Czechosłowację, która otrzymała 27 głosów.

Genewa 16 września (ATE)

W pierwszym głosowaniu poza 8-ma państwami wybranymi otrzymały niedostateczną ilość głosów: Finlandja — 14 głosów, Portugalia — 16, Irlandja — 10, Czechosłowacja — 23, Persja — 20, Urugwaj — 9, Danja

— 2, Sjam, — 2, Estonja — 2, Kanada — 2.

Genewa 16 września (ATE)

Czechosłowacja przeszła w drugim głosowaniu. Najniebezpieczniejszym kandydatem dla Czechosłowacji po pierwszym głosowaniu była Persja, której kandydaturę zdawała się popierać Anglja, starająca się ją przeprowadzić, jako państwo azjatykie. Irlandja zgłosiła swoją kandydaturę, chociaż żadne inne z dominjów angielskich nie kandydowało.

Polska - Rumunja - Chili.

Genewa 16 września (ATE)

Zgromadzenie Plenarne Ligi Narodów wybrało następujące państwa na okres 3—letni: Polska — 44 głosami, Chili —

41, Rumunja — 30, na okres dwuletni: Kolumbja — 47, Holandia — 47, Chiny — 37, na okres jednoroczny: Belgja, San-Salvador i Czechosłowacja.

Sprzeczne komentarze prasy niemieckiej.

Berlin 16-9 (pat)

Omawiając wyniki dzisiejszego głosowania zaznacza „Vorwaerts“ że Niemcy swój zamiar głosowania za przyznaniem Polsce półstałego miejsca w radzie Ligi ogłosiły już dawniej i w tym też duchu delegacja niemiecka działała.

W głosowaniu nad reelekcją Niemcy oddali białą kartkę. Gdyby o reelekcję starało się jeszcze jakieś inne państwo, np. Belgja, to delegacja niemiecka byłaby i za przyznaniem Polsce tego prawa, ponieważ jednak ubiegała się o to tylko Polska, Niemcy uznały że właśnie ta reelekcja nosiłaby charakter demonstracji, jako votum zaufania dla Polski, a do tego Niemcy nie miały powodu się przyczyniać.

Dziennik szejalistyczny zapowiada, że fakt głosowania Niemiec za Polską jest wstępem do nowej ery przyjaznej współpracy Rzeszy z jej sąsiadem na wschodzie.

„Berliner Tageblatt“ stwierdza, że przez pozyskanie 45 głosów dla swojego mandatu, Polska odniosła wielkie zwycięstwo moralne.

Korespondent genewski „Lokal Anzeiger“ wskazuje na doniosłość dziejową chwili, gdy Polska i Niemcy wejda dziś równocześnie do Rady Ligi. Sprawdziły się nasze najsmutniejsze oczekiwania pisze to pismo: stwierdzić należy, że delegacja niemiecka nie uczyniła nic, aby całej tej sprawie nadać inny obrót.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ wskazuje na uprzywilejowane stanowisko Polski podczas dzisiejszego głosowania, zaznacza jednak, że dzisiejsze

zwycięstwo Polski ma charakter problematyczny. Tem votum zaufania ze strony zgromadzenia — pisze dalej dziennik nacjonalistyczny — marszałek Piłsudski nie potrafi jeszcze ustabilizować złotego, ani też uzyskać pożyczki amerykańskiej. Należy oczekiwać, że Polska, rozwijając zdobycze dzisiejszego przedpołudnia, wzmoże swoją propagandę.

W końcu pismo wyraża obawę, że Polska, jako członek rady Ligi, skorzysta ze swego prawa weta i uniemożliwi w ten sposób osiągnięcie stabilizacji stosunków w Europie. Wszystkie te rozważania wskazują, zdaniem „Deutsche Allgemeine Zeitung“, że opinja świata jest jeszcze bardzo daleka od tego, aby naprawić zbrodnie traktatu wersalskiego.

Berlin 16 września (pat)

„Deutsche Tageszeitung“, opisując przebieg dzisiejszego zgromadzenia Ligi, podaje że Briand i Chamberlain z uśmiechem śledzili przebieg głosowania, ponieważ zgóry znali rezultaty. Ze wszystkich stron gratulowano delegacji polskiej.

„Pruussische Kreuzzeitung“ dochodzi do wniosku, że przeciwnikom Niemców udało się izolować ich w Radzie, nie trudno wobec tego stwierdzić, że wpływy Niemiec na ukształtowanie się przyszłej międzynarodowej sytuacji politycznej są niewielkie.

Spokojne i nerwowe głosy niemieckie

Berlin 16 września (ATE)

Charakterystycznym jest, że prasa lewicowa przede wszystkim „Vorwaerts”, a nawet prasa demokratyczna i centrowa, jak „Germania” przyjęły wybór Polski dość spokojnie. „Vorwaerts” podaje nawet pogłoskę, że Niemcy głosowały na Polskę i tylko w

sprawie ponownej obieralności rzuciły białą kartkę.

„Germania” podkreśla że wybór Polski przyjęty został przez prasę nacjonalistyczną z wielkim krzykiem oburzenia. Dziennik uważa, że Polska i mała Ententa nie tworzą niebezpieczeństwa dla Niemiec.

Pierwsze zebranie nowej Rady Ligi.

Genewa 16 września (ATE)

Dziś po południu zebrała się Rada Ligi Narodów w nowym składzie. Wchodzi do niej 8 państw, które dotychczas nie były reprezentowane. Są to: Polska, Niemcy, Chili,

San—Salvađor, Kolumbja; Holandja i Chiny.

Dzisiejsze wybory nie były dla nikogo niespodzianką, spodziewano się bowiem ogólnie, że właśnie te państwa wejdą do Rady Ligi.

Min. Zaleski ma głos.

Polska nie zrzeka się stałego miejsca w Radzie Ligi

Genewa 16 września (pat)

Dziś o godz. 4 po południu minister Zaleski przyjął u siebie członków delegacji polskiej i przedstawicieli prasy polskiej, przy czym wygłosił do zebranych przemówienie w głównych zarysach następującej treści:

Na wstępie min. Zaleski podkreślił, że nie należy zapominać o tem, że Polska nie zrzeka się stałego miejsca w Radzie Ligi. Odpowiednie zastrzeżenie zostało w tej mierze zrobione i figuruje w protokole komisji reorganizacyjnej rady Ligi. Postulat równoczesnego wejścia Polski i Niemiec do Rady Ligi został efektywnie zrealizowany. Nie odbyło się ani jedno posiedzenie rady Ligi z udziałem Niemiec a bez udziału Polski. Dla zrealizowania tego decyzeratu Polski zmierzona została dotychczasowa procedura wyborów do zgromadzenia, ustalona kilkoletnią praktyką.

Wybór Polski, jako jedyne państwa

reelekcyjnego, jest podkreśleniem specjalnej roli Polski w świecie i wielkie zwycięstwo, jakie Polska odniosła dzisiaj, mówił dalej p. minister Zaleski, nakłada na nasz kraj bardzo poważne obowiązki. Z jednej strony dano Polsce możliwość bronięcia jej interesów w ra-

Włosko-rumuński traktat przyjaźni.

Kwestja Bessarabji nasuwa trudności

Rzym 16 września (pat)

Mussolini i gen. Avarescu podpisali dziś w pałacu Chigi włosko—rumuński traktat przyjaźni i współpracy.

Rzym 16 września (pat)

Mussolini oraz prezes Rady ministrów Rumunji Avarescu odbyli wczoraj po południu ponowną naradę, w czasie której ustalo-

no wszystkie punkty postanowień włosko—rumuńskiego traktatu przyjaźni.

Medjolan 16 września (pat)

„Corriere della Sera” zaznacza, że traktat włosko—rumuński nie zawiera żadnej wzmianki o kwestji Besarabji. Włochy nie uznały aneksji Besarabji, jednak Rumunja dotychczas do wniosku, że w jej interesie leży uzyskanie przyjaźni Włoch bez poróżnienia ich z Rosją. W Bukareszcie nie wywołują również zdziwienia dobre stosunki Włoch z Bułgarią.

„Gieronale d' Italia” uspokaja również Rumunję co do kwestji Besarabji, stwierdzając, że Włochy, nie wiążąc się co do tej sprawy, będą mogły, dzięki dobrym stosunkom z Rosją, oddać Rumunji wielkie usługi.

się zasadom sprawiedliwości i prawa narodowego, protestuje przeciwko stanowiisku Turcji i wzywa rząd do niezwłocznego przedsięwzięcia niezbędnych środków w celu zapobieżenia skutkom, jakie wyrok ten mógłby spowodować.

Paryż 16 września (pat)

Prasa jednomyślnie protestuje przeciwko skazaniu kapitana statku „Lotus” Demonsa, stwierdzając nielegalność tego wyroku.

„Petit Parisien” wyraża nadzieję, że trybunał haski napiętnuje niebawem stanowisko Turcji.

Zdaniem „Le Matin” jedyną kwestją, jaka wysuwa się obecnie, jest określenie wysokości odszkodowań, jakie Turcja winna wypłacić Demonsowi.

Pruska organizacja mordercza.

Berlin 16 września (pat)

W komisji sejmowej pruskiej do badania spraw morderstw na tle politycznym niejaki Karol Schmidt, b. uczestnik nacjonalistycznej organizacji „Consul”, stwierdził podczas przesłuchiwania go, że niemiecko—narodowy poseł Jahnke brał udział w naradach organizacji „Consul” nad planami zamachu przeciwko zmarłemu prezydentowi Rzeszy Eber-

towi, ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi i pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi. Zeznanie swe zakończył on oświadczeniem, że przedstawi dowody na swe twierdzenia, a w razie, gdyby. Jak nke przysięga dowodził swej niewinności — może on również zeznania swe poprzeć przysięgą.

Wyrok na marynarzy.

Protest francuskich towarzystw okrętowych

Angora 16 września (pat)

Sąd wydał dziś wyrok w sprawie przeciwko poręcznikowi Demonsowi załogi statku „Lotus” i kapitanowi tureckiego statku „Boskurte” Hassanowi. Obaj oficerowie skazani zostali na rok więzienia, jednak mając na uwadze okoliczności łagodzące, sąd zmniejszył Demonsowi karę do 80 dni, a Hassanowi do 4 miesięcy więzienia. Ponadto Demons skazany został na grzywnę w wysokości 25 funtów, a Hassan 33 funtów. Wreszcie

skazano towarzystwo okrętowe, do którego należały statki, na zapłacenie po 5 tysięcy funtów odszkodowania dla rodzin ofiar zatopionego statku tureckiego.

Marsylja 16 września (pat)

Tutejsze towarzystwa okrętowe wysłały do Poincarego depezę, wyrażając uczucie bólu, z jakim przyjęta została wiadomość o skazaniu por. Demonsa. Depeza podkreśla, że wyrok sądu tureckiego sprze-

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 16-9.

Gen. Rydz Smigły w Warszawie

Dziś o godz. 7 rano przybył do Warszawy z Wilna inspektor armji gen. Rydz-Smigły.

Gen. Rydz-Smigły zabawi w Warszawie przez dni kilka odbywając konferencję z wiceministrem spraw wojsk. gen. Konarzewskim, szefem sztabu generalnego oraz z innymi inspektorami armji.

Przedwczesny „gewalt”

Pisma żydowskie od kilku dni podnosiły alarm, iż rząd p. Bartla nie dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań, nie realizując obietnic udzielenych żydom.

W związku z tem do premiera Bartla udała się delegacja posłów żydowskich w osobach pp. Hartgla, Hartsteina oraz Kirschbrauta, którzy domagali się m. in. przedewszystkiem zniesienia rozporządzenia b. min. oświaty, p. Głabńskiego, z roku 1923, która jest jakoby wprowadzeniem „numerus clausus” w szkołach wyższych. Prem. Bartel uspokoił delegatów, że wszystkie obietnice zostaną dotrzymane, a powodem nie wypełnienia ich dotychczas, były ferie letnie.

Rząd obecny jest tak lojalny wobec wszystkich, co żydowskie, tak liczy się z mniejszościowem postulacjami, a jednak żydy mu jeszcze nie wierzą. Trochę cierpliwości. Palestynę nie od razu zbudowano.

Zjazd monarchistów.

We Lwowie odbył się zjazd monarchistów polskich.

Przewodnictwem obrad zjazdu objął gen. Raszewski. Obecni byli również brygadjer Maczyński i prof. Longschamp. W zjeździe wzięło udział około 40 delegatów.

W toku narad postanowiono zwołać wielki zjazd w Warszawie który odbyłby się w pierwszych dniach października rb.

Jeszcze jedno „cudowne dziecko”

Kuratorem szkolnym na Górnym Śląsku mianowany zostaje p. Regnerowski, nauczyciel w szkołach średnich w Poznańskim.

Motyów tej nominacji należy się doszukiwać w fakcie, że p. R. jest przyjacielem osobistym nastanego na Śląsk przez warszawskich sanatorów wojewody Grażyńskiego.

Znów szubienica w Krakowie

W rozprawie toczącej się przed okręgowym sądem karnym o zamordowanie żołnierza Kota, trybunał, na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Mareszowskiego na karę śmierci przez powieszenie, Szewczyka zaś uwolnił od winy i kary. Jest to drugi wyrok śmierci przez powieszenie, wydany w Krakowie.

Po reorganizacji redukcja.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przeprowadzona ma zostać masowa redukcja.

W samej centrali ministerstwa zredukowanych zostaje 66 urzędników, zaś 686 urzędników w województwach.

Nowe rozporządzenie.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, na zasadzie którego urzędy podatkowe obowiązane są uprzedzać płatników na 3 dni przed licytacją, a na wypadek przedstawienia przez płatnika świadectwa ubóstwa — odkładać egzekucję.

Pech operatorów filmowych

Skutki „szarzy” ułanów pod Łomżą

Warszawa 16 września.

Znana francuska wytwórnia filmowa, wysłała w tych dniach do Polski ekspedycję pod kierunkiem słynnego reżysera p. Raymonda Bernarda z 6 aparatami kinematograficznymi dla dokonania zdjęć do wielkiego filmu „Szachy” na tle historii Polski z czasów Stanisława Augusta i porozbiorowych walk o niepodległość.

Rząd polski odniósł się do tej imprezy jaknajbardziej, oddano nawet do dyspozycji 5—ty i 11—ty pułk ułanów. Tragicznie skończył się ten udział konnicy w akcji filmowego dramatu.

W czasie zdjęć, dokonywanych na błoniach wsi Wojciechowice o 10 klm. od Łomży, doszło do strasznego wypadku.

Zdejmowano szarżę ułańską 1,500 koni uszykowanych w orдынku bojowym przebiec miało huraganem.

Nawprost umieściła się grupa operatorów z pomocnikiem reżysera.

Opośal na wzniesieniu stanął reżyser p. Bernard. Na dany przez niego znak ułani ruszyć mieli cwałem, a operatorzy kręcić aż do ostatniej chwili, aby na sygnał reżysera odskoczyć w bok z aparatami.

Wszystko było gotowe. Jak wicher zer

wała się falanga konnicy... Zaterkotały aparaty kinowe.

Nagle porwał się huraganowy wiatr, wzbily się z pod nóg końskich tumany kurzu i nieprzeniknącą ścianą przysłoniły szarżującą konnicę.

Nie było nic widać, a tylko tetent koni świadczył, że ułani pędzą naprzód.

Już nic nie mogłoby wstrzymać tego huraganu. Zdezorientowani operatorzy stali gromadką. Już nie zdążyli odskoczyć, gdy ujęła na nich zwarta lawa konnicy.

Przelecieli jak huragan. Rzucono się w mgłę kurzu na ratunek. Na murawie leżało 4 strąconych ludzi: 2 operatorów francuskich pp. Monoiller i Burgeard, pom. reżysera Aimard i polski operator, znany fotograf p. Pecherski Karol.

Wszyscy zostali poranieni. W stanie nieprzytomnym odwieziono ofiary do kościoła w Ostrołęce, gdzie znajdują się pod opieką lekarzy. Aparaty filmowe zniszczone doszczętnie.

Min. Targowski w imieniu Rządu wysłał do zarządu francuskiej wytwórni depezę kondolencyjną.

Reżyser p. Bernard, już dziś rozpoczął dalsze zdjęcia.

Niefortunny pomysł dyrektora Rady Miejskiej Portret p. Mościckiego na miejscu wizerunku Chrystusa.

Interpelacja radnych Polaków

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej, odbyte wczoraj w obecności stosunkowo niewielkiej liczby radnych, było wyjątkowo nieciekawe. Porządek dzienny, składający się z 13-tu punktów, wprowadzających pewne mało znaczące zmiany w poszczególnych pozycjach budżetowych, nie wywołał większego ożywienia w przeprowadzonej dyskusji w której zabierali głos jedynie tylko nieliczni mówcy.

Z tej racji wszystkie poprawki budżetowe, za proponowane przez Magistrat, po krótszym lub dłuższym zreferowaniu były przyjęte prawie bez zmian. Również zapytania, zgłaszane zawsze przed posiedzeniem, nie przyniosły nic ciekawego i nie urozmaiciły jałowego posiedzenia inauguracyjnego.

Mimo jednak ubóstwa porządku dziennego, posiedzenie wczorajsze zasługiwało na uwagę, bo dało radnym możliwość zaobserwowania zmian, jakie na rozkaz p. dyrektora Rady Miejskiej wprowadzono w wyglądzie siedziby radzieckiej.

Zmiana ta polegała na tem, że p. dyrektor kazał zdjąć portret b. prezydenta, wiszący po lewej stronie sali, a zamiast niego zawiesił portret p. Prezydenta Mościckiego na naczelnem miejscu, na którym dotychczas wisiał krzyż. Zdjęty krzyż po

dłuższym namyśle zawieszono na miejscu niewidocznym tuż pod sufitem.

Należy tutaj wyjaśnić, że zdjęty obecnie i zastąpiony portretem p. Prezydenta wizerunek Chrystusa został trzy lata temu zawieszony na miejscu naczelnem po b. burzliwej dyskusji, w której żydzi wraz z socjalistami dowodzili, że krzyż w siedzibie Rady Miejskiej jest niepotrzebny.

Żydzi, protestując wtedy, nie przypuszczali nawet, że dziś, po trzech latach, w dobre niepoczytalnych wystąpieniach w imię źle zrozumianej i jeszcze gorzej przeprowadzonej „sanacji moralnej” godło chrześcijaństwa musi być usunięte w cień, czy ustąpić miejsca pierwszemu wprawdzie dostojnikowi państwa, ale członkowi masonerii, która za jeden z głównych swoich celów uważa walkę z krzyżem. Całkiem więc słusznie zrobiła grupa polskich radnych, zgłaszając pod adresem p. prezesa Rady Miejskiej pisemne zapytanie na czyj wniosek i dlaczego nie zawieszono portretu b. prez. Mościckiego na miejscu portretu b. prez. Wojciechowskiego, a usunięto z cień krzyż, o zawieszenie którego Rada Miejska musiała toczyć walkę z żydowsko-socjalistyczną mniejszością.

Szperacz.

Proces Bispinga.

W dniu 18 bm. odbędzie się w Grodnie proces ordynata Jana Bispinga w związku ze znaną sprawą zabójstwa i podpalenia. Na rozprawie będzie rozważana jednocześnie sprawa akcji ordynata przeciwko zrewoltowanemu przez komunistów włościanstwu

Napad na misjonarzy

Do Sokolowa Podlaskiego przybyła wczoraj samochodem angielska misja i rozpoczęła rozdawanie wśród ludności żydowskiej broszur pisanych w żargonie, propagując zasady kościoła anglikańskiego.

Gdy wieść o tem rozeszła się po miasteczku, zgromadził się wielki tłum żydów, obstąpił samo-

chód i zasypał członków misji kamieniami. Szyby samochodu rozbito, dwóch członków misji odniosło rany, a szofera wyciągnięto z auta i dotkliwie poturbowano.

Misjonarzy i szofera wyrwała z rąk fanatycznego tłumy policja.

Aresztowano 5 napastników. Sprawą zainteresował się prokurator.

—oOo—

SPOTKANIE BRIANDA Z MUSSOLINIM.

Paryż 16-9 (pat)

Geneński korespondent „Echo de Paris” donosi, iż jest rzeczą możliwą, że niebawem odbędzie się spotkanie Brianda z Mussolinim.

Przygotowaniem tej konferencji ma zająć się podsekretarz stanu Grandi.

Szkoła tańca
St. Zaborskiego
(Narutowicza 51, 1 piętro, front)
przyjmuje zapisy na lekcje
Rytmiki, dla dzieci i dorosłych,
Taniec nowocześniejszy.
Mazura i innych tańców polskich
oraz na
Kursy baletowe.
(tańce sceniczne dla artystów i amatorów)
Zgłoszenia codziennie od 5-4 i od 7-9 wiecz.
Lecje od 20 września. 6357—

Nie tylko białym chlebem człowiek żyje

Trudności gospodarcze a przemiał zboża.

Pomimo pomyslnych wieści, nadchodzących nadal z ośrodków przemysłowych, — przeżywamy znów okres pewnych trudności.

Ogórki tegoroczne okazały się dotkliwsze, niż kiedykolwiek przedewszystkiem dlatego, iż zostały nienormalnie przedłużone. Przedłużył je z jednej strony opóźniony przez niepogody sprzęt zbóż. Dostawy na rynki miejskie były skutkiem tego szczupłe i ceny zaczęły iść szybko w górę, pociągając za sobą mąkę i chleb, aż się zrównały z eksportowem. Z drugiej strony znaczna część ludności miejskiej, której warsztat pracy jest bezpośrednio, albo też pośrednio związany ze szkolnictwem, (nauczycielstwo, księgarstwo, dostawy wszelkiego rodzaju usług lub przedmiotów dla młodzieży szkolnej) ucierpiała wobec zastoju wakacyjnego, dłuższego o dwa tygodnie z powodu epidemii. Obecnie te chwilowe powody pewnej ciasnoty pieniężnej zbliżają się już ku końcowi. Zboże nareszcie počęło wchodzić na rynki miejskie i zlekka spadło w cenie o tyle, że znów počął się kalkulować eksport zagranicę.

Jednakże okres przemijających trudności wypełniony był zarazem niepokojem zasadniczym, by nie utrwał się i nie przeciągnął. Największą obawę budziło zagadnienie urodzaju, oraz wywozu zboża na rynki zagraniczne. Urodzaj wypadł nieco gorzej niż w roku ubiegłym. Czy przeto wywóz rozwinięty w tym samym stosunku, co z urodzaju poprzedniego, nie utrwałi zwyżki cen zboża w kraju, nie popsuje zatem rządowej polityki potanienia? W związku z temi obawami w środowisku rządowym počęto odgrzewać stare wielokroć już opłakane pomysły zakazu eksportu.

Zakaz taki — względnie cło wywozowe — mógłby nie być nonsensem ekonomicznym gdyby dla zabezpieczenia krajowi podaży wewnętrznej surowca zbożowego państwo zakupiło samo tę jego ilość, która miała być wywieziona zagranicę. I państwo mogłoby to śmiało uczynić, używając w tej czy innej formie przywileju emisji pieniędzy, przysługującego Bankowi Polskiemu. Bowiem zboże jest to nowy, świeżo wytworzony towar, który wchodzi do obrotu. Jeśli niema dość gotówki na rynku wewnętrznym, by towar ten zrealizować, to on jej szuka zagranicą i stamtąd sprowadza. Ale na podstawie tego towaru można równie do brze wytworzyć nową gotówkę, o ile się ma pewność, że go nie jest za dużo i że on zbyt znajdzie. Wszakże jeden warunek jest tutaj nieodzowny: trzeba ów towar mieć gdzie przechować, innemi słowy trzeba w kraju posiadać dostateczną ilość odpowiednich magazynów czyli t. zw. elewatorów

zbożowych. Polska zaś ich niema.

Względ powyższy, jako też, być może niechęć p. ministra skarbu do emitowania pieniędzy, pomimo niedostatecznego jeszcze zasobu złota i walut w Banku Polskim, skłoniły do poniechania myśli skupu wewnętrznego. Równocześnie jednak poniechano zamiaru należenia cła na wywóz zboża. Chwała Bogu, bo jeśli ważną jest sprawa hamowania wzrostu cen, to niewątpliwie jest ważniejsze jest dla całego narodowego gospodarstwa, ażeby warsztat rolny — opłacał się. Idiotyczna klasowa „metoda polityki finansowej (pożał się Boże!), która całemi latami lupiła rolnictwo zakazem wywozu i nakazaniami kontygentowem dostawami poniżej kosztów produkcji do t. zw. gospodarki ekstensywnej“ t. j. do unikania wkładów, do wytwarzania choćby mniej, byle jaknajtaniej, lecz przedewszystkiem pozbawiła przemysł zamówień ze wsi, bo ją ogołociła z pieniędzy, i tak wywołała powszechną ruinę zarówno wsi jak i miasta. To też zrozumiały dreszcz przeszedł nie tylko rolników, lecz wszystkich, którym obłąkanie klasowe nie pomieszało jeszcze zdrowego ekonomicznego rozsądku, — gdy ów upiór radykalistyczny počął znów snuć się po kancelarych ministerjalnych. Na szczęście — został zazęgnany.

Na zakaz wywozu zboża mógłby istotnie przyjść czas, gdyby przekroczył on pewną miarę. Przy tej samej konsumcji, co w roku ubiegłym i przy tym samym stopniu przemiału mąki, a przy gorszym urodzaju nie możemy wywozić tyleż, co w roku ubiegłym, bo znów, jak na przednówku ro-

ku 1925, musielibyśmy wywiezione zboże częściowo z zagranicy sprowadzić i to ze stratą, bo po wyższych, przednówkowych cenach. Jednakże jest i na to rada.

Poprostu tylko trzeba jeść pieczywo nieco ciemniejsze. Za prędko zapomnieliśmy, że w czasie wojny i okupacji niemieckiej jadło się czarny i gliniasty chleb kartkowy, bo Niemcy tak kazali. Od Polski, z trudem odbudowującej zniszczenie wojenne, zażądaliśmy natychmiast bułeczek luksusowych. Zniszczymy ją przez to; pomijając już, że zbyt białe pieczywo jest mniej pożywne. Specjaliści obliczyli, iż stosując grubszy przemiał, możemy zyskać za 200 milionów złotych rocznie zboża więcej do wywozu. Rząd nie chce dotąd wydać rozporządzenia, zakazującego wysokiego przemiału, bo się obawia trudności kontroli. Czy jednak tak trudno jest odróżnić chleb biały od ciemnego i czy nie możnaby pierwszego obłożyć podatkiem specjalnym tak, by się jego produkcja przestała opłacać?

Albo czy nie można cła wywozowego zamiast na zboże nałożyć na otręby, które młynarze lubią mieć z mocno wymielonego zboża, bo mogą drożej sprzedać zagranicę?

Gdyby rząd zastosował się do rad, których mu udzielają fachowcy, to i na wywóz zboża znów mogłoby do kraju napłynąć trochę pieniędzy i chleba byłoby pod dostatkiem. A że białuśkich bułeczek mniej, — to ofiarę śmiało ponieść możemy, bo i dla żołądka i dla kieszeni wyszłaby nam zdrowie.

S. Sz—ski.

Strachy na Lachy.

Jak grożą żydowskie żargonówki

Nikt tak namiętnie nie gardłował po wypadkach majowych, jak prasa radykalna.

Ale zawód, spotkał u nas różnych radykałów mierzących potrzeby Rzplitej łokciem własnych pryncypalnych, przedpotopowych pomysłów, które już dawno pobankrutowały gdzieindziej — wytwarza w ich wątrobach coraz więcej żółci. Wylewa się ona w przeróżnych kazaniach dziennikarskich, które są pisane pod adresem marsz. Piłsudskiego i p. Bartla.

W radykalno - demokratycznym „Włner Tag“ z dn. 13 września ukazał się artykuł p. t. „Cztery miesiące samacji“, który jest odbiciem grózb i strachów, puszcanych w różnych pismach radykalnych i w różnych językach..

Czytamy w rzeczonym artykule:

„Jeżeli p. Bartel sądzi, że utrzyma się wraz ze swoimi kolegami dłużej przez podchlebianie się narodowej demokracji i polskim „żubrom“, to jest w błędzie. Narodowa demokracja nigdy nie zapomni mu, że doszedł on do władzy po zamachu przeciwko rządowi „prawowitemu“ Wjtosa — Głabińskiego. Dla niej Bartel pozostanie ciągle masonem i żydowskim parobkiem i żadne kawały antysemityczne tu nie pomogą.

„Co się zaś tyczy wojska, to oprócz oficerów i generałów istnieje jeszcze masa żołnierska. Jeżeli pierwsi jako nagrodę za czynny udział w walce po stronie Piłsudskiego otrzymali najwyższe stanowje-

ka w armji, niezależnie od podwyższonych pensji, to należy zapytać, co zyskał na tem zwykły żołnierz, czy mu przynajmniej podwyższono żołd groszowy? Czy ruszyła z miejsca realizacja reformy rolnej, która została zainicjonowana w chwili, gdy czerwona armja szła na Warszawę? Co rząd uczynił, aby dać pracę setkom tysięcy bezrobotnych.

„Rząd Piłsudskiego sam wytworzył sobie sytuację z której nie może wyjść. Okoliczność, że oficerowie uzyskali znaczną podwyżkę pensji od 25 proc. do 100 proc.) wywołała znaczne i słuszne niezadowolę armji cywilnej, większe od wojskowej.

„Urzednicy kolejowi stanowią armję 200.000 ludzi i mówią już o strajku. Czem strajk będzie dla waluty polskiej, nie trzeba dowodzić.

„Tymczasem mówi się o żądaniu podwyższenia budżetu wojskowego. Wszystko to prowadzi do wniosku, że rząd Bartla nie będzie długotrwały“.

Tak straszy i grozi radykalny dziennik żydowski w imieniu mas... Tak samo strasza i grozi różni inni niezadowoleni.

Zdaje się jednak, że rząd Bartla nie ulegnie się tych hałasów. Wie dobrze, czem kończą się nie dojrzałe eksperymenty w epoce, kiedy masom brak na chleb codzienny. Rzecz inna, że niektóre z argumentów powyższych, rzucone na ulję, mogą mieć wpływ demagogiczny i mogą trafić na grunt podatny. Warto o tem dość wcześnie pomyśleć.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego — Ewangelicka 12,

Wykłady podług najnowszej metody, całkowity kurs w 8-miu lekcjach.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Zamiast większości narodu**

Szalejąca od maja orgja zmian personalnych na wyższych stanowiskach w armii i administracji odrodzonej Polski „RZECZPOSPOLITA“ zastanawia się, dlaczego rząd obecny uważa za potrzebne w tak szybkim tempie usadzić swoich ludzi na posterunkach urzędniczych i wojskowych, podczas, gdy żaden z dotychczasowych liczących gabinetów tego nie stosował. Zdaniem Rzeczypospolitej, przyczyną jest geneza obecnego rządu, jest on oparty na przewrocie dokonanym siłą.

Rząd przeświadczony o poparciu większości, w dążeniu do utrzymania się u steru państwa, zabiega o zachowanie, a nawet o rozszerzenie swego oparcia w społeczeństwie, ale jest spokojny o aparat państwowy, wiedząc, że układ sił politycznych gwarantuje mu na czas pozostawania u władzy sprawne funkcjonowanie tego aparatu.

Inaczej z rządem siły. Siła, która wywołała czyn majowy, w stosunku do całego narodu jest niewielką, i efekt jej polega raczej na organizacji. Po stwierdzeniu tego faktu jasnym jest, że rząd p. Bartla, dążąc do utrzymania się przy władzy, do umocnienia swego stanowiska, w pierwszym rzędzie zabiegać musi o wzmocnienie i rozszerzenie tej organizacji.

Metoda „swoich ludzi“ na odpowiedzialnych kierowniczych stanowiskach, metoda opanowania tą drogą całego aparatu państwowego, prowadzona jest z całą konsekwencją i najzupełniej planowo.

Przewrót majowy oparł się o część armii. Drugim resortem, na który rząd p. Bartla zwrócił specjalną uwagę, jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Nie należy się dziwić, że rząd p. Bartla na pierwszy ogień puścił te dwa resorty: mając w ręku administrację kraju i armję, posiada się siłę, która zastąpić może na znaczny przeciąg czasu poparcie większości, o którą zabiegają rządy innych państw.

Owoce 4 mies. rządów

Za kilka dni zbiera się Sejm... Posłowie będą przemawiać, a gazety drukować sprawozdania z obrad. Rząd wniesie projekt budżetu i będzie się domagał jego uchwalenia. A tu w kraju nie świetnie. „POLONJA“ pisze:

„Wychodzi na jaw rzecz niesłychanie charakterystyczna: Okazuje się, że w największym stopniu wzrósł budżet wydatków Min. Spraw Wewnętrznych wskutek reorganizacyjnej polityki p. Młodzianowskiego...

Teraz zjawia się nowa trudność. W łonie samego rządu zaznacza się poważna różnica zdań co do działalności rządu w zakresie przyszłej polityki gospodarczej i fiskalnej. Ciągłe konferencje i poufne narady p. premiera z poszczególnymi członkami gabinetu, zmierzają do zażegnania kryzysu. Zdaje się jednak, iż któryś z ministrów padnie ofiarą

Już dziś trzeba domagać się od rządu kategorycznej odpowiedzi na pytanie: jak rząd zamierza pokryć tegoroczny deficyt budżetu państwa i jakie ma źródła pokrycia na wzrastające wciąż wydatki administracji państwowej?

A dalej: Jak rząd rozstrzygnie zaognioną sprawę podwyższenia uposażenia pracowników państwowych, a w szczególności kolejarzy, słusznie czujących się pokrzywdzonymi wobec przyznania znacznych podwyżek tylko wojsku?...

Bez krytyki

„NOWY KURJER POLSKI“ z góry uprzedza Sejm, iż Rząd nie pozwoli na zbyt

nią krytykę:

„Prawdziwa demokracja, broniąca zdobyczy majowych, ująć się musiała za Sejmem, nawet takim, jakim on jest, wprost za symbolem. Nawet przeciw samemu Sejmowi. Nawet wbrew przeszkodom, przez niego stawianym. Oczywiście jednak do pewnych tylko granic.

Te granice są niesłychanie wyraźne. Zakreśla je interes państwa. To znaczy, że na niekorzyść tego interesu nie mogą być czynione żadne koncesje na rzecz stronnictw, jak się dawniej stało czyniło w imię skomplikowanej

LISTY Z CZECH.**Co działał Batia.**

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Praga, we wrześniu

Kto miał okazję zwiedzenia okolic Zlinu na Morawach, ten zdumiony był nie wątpliwie wszystkim, co ujrzał w tym małym miasteczku położonym tak uroczo wśród malowniczych dolin i pagórków wschodnio-morawskich. W pierwszej chwili przybysz odnosi wrażenie, że znalazł się w jakimś kraju zaczarowanym, gdyż trudno uwierzyć, by w „sercu Europy“ leżeć miał zakątek tak odrębny pod każdym względem od całej pozostałej Europy. To, co tu widzi my, przypomina nam raczej wielkie amerykańskie ośrodki przemysłowe: większe kompleksy fabryk, nadzwyczajną organizację, iście amerykańskie tempo pracy; a wszystko to jest dziełem usilnej, 30-letniej pracy znanego przemysłowca czeskosłowackiego, Tomasza Bati, które w ciągu 30 lat stworzył ze spokojnego miasteczka prowincjonalnego jeden z największych ośrodków przemysłowych w republice Czeskosłowackiej.

Przed 30 laty Batia otworzył w Zlinie małą fabryczkę pantofli filcowych, ale już wkrótce rozszerzył fabrykę i na wyrób płociennych pantofli ze skórzańmi podeszwami. Dzięki umiejętnemu i celowemu kierownictwu fabryka rozwijała się z niezwykłą szybkością. Batia reformował stale metody pracy, dążąc do jaknajdalej idącego wykorzystania najnowszych wynalazków technicznych. Kiedy dowiedział się, że w Ameryce istnieją potężne zakłady przemysłowe, produkujące obuwie na drodze maszynowej, wyjechał w roku 1904 do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do Europy wybudował w Zlinie nową fabrykę na wzór wielkich fabryk amerykańskich. W roku 1913 zakłady Bati były już pierwszorzędnym przedsiębiorstwem przemysłowym, znakomicie prosperującym i szybko się rozwijającym. Rozwoju zakładów Bati nie zdołała wstrzymać ani wojna światowa, ani ogólny powojenny kryzys gospodarczy. W chwili obecnej wynosi dzienna produkcja fabryki zlińskiej, zatrudniającej około 6000 robotników ponad 35.000 par obuwia. Batia stosuje w swym przedsiębiorstwie naukowy system pracy, opierający się na zasadach Taylora i uzupełniony własnymi bogatymi doświadczeniami. Ostatnio zaprowadzono w fabryce Bati t. zw. conwayery, t. j. ruchome półki, po których materiał dostaje się od

algebry głosowań.

Na tej zasadzie oprzeć się winna współpraca Rządu z Sejmem. Jej niezrozumienie przez stronnictwa doprowadziłoby je do akcji wprost samobójczej. Przed takim forum stał nie rząd z prowizorium budżetowym. Temat niesłychanie wdzięczny dla partyjnych zabiegów, posunięć i matactw. Zacznie się jeszcze przewidzieć, ta dziwna rozgrywka, w której tylko od Sejmu, tylko od zrozumienia przez Sejm istotnych konieczności państwowych, zależy utrzymanie przezeń stanu posiadania“.

jednego robotnika do drugiego. Ponieważ Batia stale buduje i rozszerza swe przedsiębiorstwo, przy zakładach jego znajduje się specjalna cegielnia, która dostarcza cegły, tartaki, dostarczające drzewo budulcowe i t. p., nie mówiąc już o własnej sieci kolejowej, centrali telefonicznej, elektrowni i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje opieka, jaką Batia otacza swych robotników i urzędników. Przedewszystkiem każdy pracownik zakładów Bati ma sliczne mieszkanie w jednym z licznych dworców, wybudowanych według najnowszych wymagań techniki i higieny. W każdym budynku fabrycznym znajdują się kantyny, gdzie robotnicy i urzędnicy otrzymują tanie i dobre obiady. Dla dzieci swych pracowników założył Batia szkołkę freblowską. W roku 1924 otwarto przy zakładach Bati specjalny instytut higieniczno-socjalny, a w roku bieżącym powołano do życia laboratorium psychologiczne, gdzie każdy robotnik poddać się musi szeregowi badań naukowych, na mocy których zostaje mu wyznaczone zajęcie, odpowiadające jego zdolnościom fizycznym i umysłowym. Wszyscy robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstwa biorą udział w ogólnych zyskach, a oszczędności swe lokują we własnej kasie oszczędności. Dzięki energii i przezorności Bati przedsiębiorstwo mimo trudnych warunków gospodar. po wojnie znakomicie się rozwinęło. W chwili obecnej posiada Batia nie tylko ponad 200 własnych sklepów w Czechosłowacji, lecz również cały szereg oddziałów zagranicą. Obuwie Bati znane jest na całym niemal świecie, gdyż eksportuje on nawet do Indji, Ameryki i t. d. Batię często nazywa się czeskosłowackim Fordem. Jeśli się jednak uwzględni, że Ford rozpoczął swą działalność w 1893, Batia zaś już o rok później, to zrozumie się, że o jakimkolwiek naśladowaniu metod Forda u Bati mowy być nie może.

Ceps.

17 września.

124 dni.

Dzisiaj minęło 124 dni od chwili pozbycia wienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Listy z F. S. S. R.

Towarzysze - dzieci bezdomne.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa, we wrześniu 1926.

Według utartego już zwyczaju odbył się w tych dniach w Moskwie i we wszystkich większych miastach rosyjskich t. zw. międzynarodowy dzień młodzieży. Uroczystości te dostarczają zazwyczaj całego szeregu ciekawych bardzo „prawdziwie sowieckich” osobliwości. Tak np. w roku 1924 odbył się w ramach międzynarodowego dnia młodzieży w Moskwie pochód nagich zupełnie młodzieńców i pań (tak mniej więcej 12-letnich), przepasanych szarfami z napisem: „Precz ze wstydem!” Miała to być demonstracja przeciwko zbytecznej wstydlivosti, owemu przeszarżemu „przesądowi burżuazyjnego”. W roku ubiegłym urządzone znowu na olbrzymim stadionie na t. zw. Górach Wróblowych oryginalne przedstawienie teatralne, w którym publiczność jednocześnie wystąpiła w roli aktorów w sztuce, opracowanej podług powieści Erenburga „Trust D. E.”.

Podczas uroczystości tegorocznych nie spostrzegliśmy nic tak pikantnego, jak ów pochód nagich komсомолców, ani nic tak swym ogromem imponującego, jak zeszłoroczne przedstawienie „Trustu D. E.”, tem nie mniej jednak i w tegorocznym obchodzie „Międzynarodowego dnia młodzieży” nie brak było ciekawych i oryginalnych „ście sowieckich” osobliwości.

Przedewszystkiem już sam pochód ulicami miasta! Był to pochód zaiste imponujący już choćby swą liczebnością, bowiem udział wzięło w nim 200.000 osób. Dla publiczności komunistycznej najciekawszym szczegółem pochodu była grupa tekturowych figur, przedstawiających pary tancerzy. Ruchome figury, z „burżuazyjnych” tań-

ców nowoczesnych, tak znienawidzonych w państwie sowieckim.

Dla obserwatora zagranicznego niekomunistycznego, daleko jednak ciekawsza była grupa dzieci bezdomnych, tych nieszczęśliwych istot, którym obcem jest pojęcie do mu i miłości rodzicielskiej, które przeważnie tułają się po dworcach kolejowych, śpiąc pod ławkami w poczekalniach i wkradają się do wagonów towarowych, gdzie w ukryciu między nagromadzonemi towarami spędzają dnie i noce, podróżując w ten sposób z jednego krańca Rosji na drugi. W pochodzie młodzieży komunistycznej reprezentowali tych nieszczęśliwych tułaków 28.000 chłopców i dziewcząt. Przedsiębiorczy dowódcy owych autonomicznych oddziałów dziecięcych postanowili tym razem korzystać z zaproszenia do udziału w pochodzie i zaprezentować się w ten sposób przedstawieliom wszystkich narodów na dorocznym „międzynarodowym dniu młodzieży”.

Po raz pierwszy w swym życiu mieli nieszczęsnicy ci, — wśród których nie brak jest zresztą wyrafinowanych przestępców, — okazję wzięcia udziału w organizowanym pochodzie. Kroczyli więc dumnie, nie troszcząc się bynajmniej o swój wygląd zewnętrzny. Z ich niemilosiernie umorusanych twarzy, popraskanych błotem, zamazanych sadzami z kotłów asfaltowych, pod którymi zazwyczaj nocują, przemawiała jakaś niezwykła pewność siebie. Choć obok nich szły w pochodzie dziesiątki tysięcy szczęśliwych dzieci, porządnie i starannie ubranych dzieci, które mają rodziców a w nocny dach nad głową — młodociani tułacz nie okazywali najmniejszej skruchy, najmniejszego upokorzenia. Kroczyli z jakąś na-

wet godnością w swych rozszarpanych łachmanach, istotnie nic nie mających wspólnego z najgorszym nawet ubraniem. Kroczyli z tem samym zuchwalstwem, z jakim w nocny na bocznych ulicach miasta napadają na bezbronnych przechodniów, kroczyli śmiało i rażno swemi bosymi, brudnymi nogami po ostrych kamieniach brukowych. Widać było, że nie mogą się już doczekać owej chwili uroczystej, kiedy przed pomnikiem Lenina wzniosą gromki okrzyk: „Hurra!”

Zebrana na trybunach przed mauzoleum publiczność przywitała ich gromkimi okrzykami, a oni „defilowali” dumnie, potykając się o ostre kamienie i rękoma przytrzymując powiewające łachmany. Ustawili się pod mauzoleum i, jak na rozkaz, zawołali „hurra!” Z trybuny przemówił do nich jeden z kierowników młodzieży komunistycznej: „Dzieci bezdomne, idźcie do przytułków: do komun dziecięcych!” — „Hurra!” odpowiedzieli młodzi tułacy, „Hurra! Hurra!” Czy zrozumieli apel, skierowany do nich pod mauzoleum Lenina? Czy usłuchają i porzucą życie tułaczę? Chyba nie, bo ci z pośród nich, którzy chcieli to uczynić, już dawno porzucili szeregi „dzieci bezdomnych”. Dziś są między nimi już tylko ci najwytrwalsi i najbardziej nieprzejednani.

Po pochodzie zaproszono młodocianych tułaków do rozmaitych klubów, gdzie się najedli i pobawili. Długo tam jednak nie wytrzymali. Wkrótce podzielili się na oddziały i grupy i powędrowali na krańce miasta. A wieczorem pod kotłami asfaltowymi znowu stały charakterystyczne grupki młodych włóczęgów, odpoczywających po „ciężkiej” całodzienniej pracy. **Gapor.**

A. B.

2)

Druga matka.

— Dziękuję! Proszę mi dać spokój! — protestowała. — Dosyć już, że siedzę tutaj! Gaston, powiedz temu panu, żeby mi dał spokój!

Te słowa odbierały odwagę nawet najmśmielszym.

Po kilku minutach (było to niezbędne, żeby nie kompromitować się posadzeniem o „pantofel”) Gaston z Luizą opuszczał restaurację. Zarty i docinki pod jego adresem syły się dopiero wtedy, kiedy był już na ulicy, i drzwi były dobrze zamknięte, gdy pięści Gastona wzbudzały szacunek we wszystkich a sam Gaston, jeżeli się wogóle bał kogo, to chyba własnej żony. Idąc do domu z żoną, kowal pochylał się nad dzieckiem i pieścił się z nim, chcąc w ten sposób rozweselić i lepiej dla siebie usposobić matkę. Najczęściej nie udawało mu się to. Luiza i dziecko były dlań obojętne i Gaston musiał smutny iść za nimi z przeczuciem, że stan ten chłodu i obojętności trwać będzie aż do dnia jutrzejszego.

Wspominał to wszystko obecnie, siedząc w restauracji w swoim ulubionym kąci. Koledzy i znajomi, wchodząc w milczenie, serdecznie ściskali mu rękę i starali się mówić jakby szeptem, chcąc prawdopodobnie w ten sposób wyrazić mu swoje współczucie. Gastonowi zrobiło się jeszcze ciężiej na sercu. Z westchnieniem otarł łzę rękawem.

— Cóż robić, Gaston, trzeba pogodzić się z losem!.. Takie już to życie!.. Chcesz kieliszek absyntu z cukrem? — mówił sam właściciel restauracji, zjawiający się zwykle na sali tylko w czasie awantur.

Wzruszony Gaston uściśnął mu rękę, wypił kieliszek, zamówił drngi i nieco po krzepiony alkoholem i uspokojony opowiadał o swoim nieszczęściu.

— Wyobraźcie sobie... Jeszcze rano Luiza była świeża i zdrowa, jak zawsze. O dziesiątej przyszli po mnie do fabryki, abym zaraz wracał do domu... Już nie żyła... Umarła nagle; zaledwie zdążyła usiąść na krzesło; nawet nie krzyknęła... Teraz dzieci... samotne...

— A jak sobie dajesz radę z gospodarstwem? — zapytał Bernard.

— Gospodarstwo?... Doskonale. Mam

starszą córkę, Amelję... w trzynastym roku. Ona zajęła się gospodarstwem i sama o wszystkim pamięta. Nie potrzebuję zupełnie o tem myśleć. Sama mi powiedziała: „Ja zamienię mamę, ja bardzo dobrze znam się na gospodarstwie i będę wychowywała dzieci!” Tak mi powiedziała. Jak wam się to podoba?... Żebyście wiedzieli, co to za pracowite rączki... Dziewczynka gotuje obiad, szyje, pierze, odprowadza dzieci do szkoły... zupełnie jak matka... To jest moje jedyne szczęście!..

— Teraz przynajmniej możesz spokojnie siedzieć w restauracji z kolegami i nikt nie wyciągnie cię do domu! — zauważył dekarz, który pod wpływem alkoholu stawał się cokolwiek cynikiem.

Pozostali milczeli zaniepokojeni. To była niesłychana śmiałość!..

Gaston narazie chciał schwycić dekara za gardło, tembardziej, że w duszy czuł, że dekarz miał nieco słuszności... Kowal bardzo kochał swą żonę. Strasznie tęsknił po niej, lecz nie mógł nie przyznać w duszy, że było mu obecnie przyjemnie siedzieć w restauracji i wiedzieć, że czasem swoim rozporządza samowolnie, że nikt go nie kontroluje i nie strofuje. **(D.c.n.)**

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Spadek po pięknym „Szeiku“.

Ile zarabiał i ile wydawał Rudolf Valentino

W całym Nowym Jorku czekano z ogromną ciekawością na wiadomość o spadku po Rudolfie Valentino. Nie wiadomo wprawdzie dokładnie, ile wynosi ten spadek, z góry jednak przygotowano się na bajkońskie sumy. Ale zarówno publiczność jak ci, którzy liczyli na znaczne legaty, zawiedli się bardzo. Valentino zostawił bowiem stosunkowo bardzo mało, gdyż artysta ten posiadał cudowną sztukę wyrzucania pieniędzy całymi garściami. Największy zapis otrzymała artystka nowojorska Ivonne Bacon, której Rudolf zostawił sto tysięcy dolarów. Ivonne Bacon, mało dotąd znana, obecnie stała się dzięki temu zapisowi, bardzo modna, a występy jej w rewjach kabaretowych cieszą się światowym powodzeniem.

A jednak ten lekkomyślny człowiek, który taką blachą w stosunku do swoich dochodów zostawił fortunę, był jednym z najlepszych; płatnych artystów świata. W ostatnich piętnastu miesiącach swego życia zarobił on sumę wprost nieprawdopodobną, bo przeszło milion dolarów. Według umowy, zawartej z towarzystwem filmowym „United Artist Film“ otrzymywał on za każdy film, w którym grał, dwieście tysięcy dolarów, oraz 37 i pół procent czystego zysku. Tantjemy za „Syna Szeika“, którego wystawienie rozpoczęto z końcem lipca r.b., oblicza ją co najmniej na czterysta tysięcy dolarów.

Gdzie podziwiał piękny Rudolf te potoki złota? Człowiek ten podobny był do Byrona w tym, że był artystą nie tylko w sztuce, lecz również a może przede wszystkim — w życiu. Zamieszkiwał on wspaniały pałac, urządony z największym komfortem i przepychem, zapelniony dziełami sztuki, przedstawiającymi bezcenną wprost wartość. Valentino lubił bardzo podróże, przy czym oczywiście zajeżdżał do najelegantszych hoteli i prowadził tryb życia, na który obecnie nawet królowie pozwolić sobie nie mogą. Ogromne sumy pochłaniał mu zawsze krawiec. Valentino pozostawił kilka tysięcy najrozmaitszych ubrań, a garderoba jego przypominała jakieś muzeum strojów. Wobec kobiet był on niezwykle hojny

i rujnował się na kosztowne podarki. Pewnej artystce podarował w dniu imienin bombonierkę wysoką na 1 i pół metra, a zawierającą szereg wspaniałych prezentów. Panie Bacon kupił piękną willę w Nowym Jorku. Był on ponadto bardzo hojny dla swych ubogich krewnych oraz innych bieda

ków. Trzymał się zasady:

„żyć samemu i pozwolić żyć innym.“ Znano ogólnie dobre serce Valentina i nieraz korzystano z jego dobroci i ławowierności. Codziennie otrzymywał artysta setki listów, zawierających prośby o wsparcie. Odmawiał rzadko, narażając się na zarzut lekkomyślności ze strony swoich kolegów filmowych. To też nie dziwnego, iż zarabiane miliony dolarów topniały prawie do zera w rękach tego księcia sztuki i życia..

Jako prawy katolik

Umierał wielki artysta kinematograficzny Rudolf Valentino

Rudolf Valentino, który zmarł niedawno w szpitalu „Polyclinic“ w Nowym Jorku po podwójnej operacji na ślepa kiszka i wrzody żołądkowe był — jak się dowiadujemy z gazet amerykańskich — katolikiem i umarł po katolicku. Na łożu śmierci odżyła w nim ta wiara, którą wyniósł pewnie jako chłopiec z rodzinnego miasteczka. Na drogę wieczności zaopatrzył go jego rodak ks. Giuseppe Cangedo, który znał Valentina od dzieciństwa, albowiem pochodził z tego samego włoskiego miasteczka co i Valentino. Wyspowiadał on chorego i udzielił mu abszolucji w przeddzień śmierci kiedy w stanie zdrowia artysty, operowanego przed tygodniem

nastąpiło znaczne pogorszenie.

Kiedy lekarza spostrzegli, że chory zaczyna szybko słabnąć, zawezwali drugiego księdza z kościoła św. Malachjusza. Po udzieleniu konającemu ostatniego namaszczenia nad ranem obydwoj księża odeszli.

W dzień śmierci, od godziny 6 rano nie przemówił Valentino ani słowa po angielsku, czyli w języku, którego zawsze używał. W gorączce mówił po włosku, w swoim ojczystym języku. O godz. 8 wpadł w śmiertelny półsen, z którego już się nie obudził. O godz. 12 w południe skonstatowano śmierć

Sylwetka Charlie Chaplina.

Co robi i czem się interesuje wielki komik filmowy

Znany angielski dyrygent, Henry Wood, który podczas tegorocznego tournée swojego po Ameryce urządził sześć koncertów w Hollywood, miał możność bliższego zetknięcia się przed kilkoma tygodniami z Charlie Chaplinem. Dzieliąc się wrażeniami, jakie sprawił na nim genialny artysta filmowy, przedstawicielami prasy angielskiej, nazywa on Chaplina „jednym z najbardziej czarujących, najkulturalniejszych i najbardziej uduchowionych ludzi, jakich zdarzyło mu się spotkać kiedykolwiek“.

Widział go kilkakrotnie w jego „studio“ podczas kierowania zdjęciami i próbami do nowego filmu i nie ma słów dla niesłychanej i drobniawej jego staranności i dbałości o najmniejszy szczegół obrazu. Z przejęciem opowiada o wyczerpanej pracy artysty, o nieszczędnym przez niego żądaniu trudu, byleby osiągnąć zamierzony efekt, o bajecznej cierpliwości, okazywanej przez niego zarówno w stosunku do aktorów filmowych, jak i do personelu technicznego, dzięki czemu jest powszechnie uwielbiany.

„Chaplin — powiada Wood — jest duszą wszystkiego w „studio“; nie się bez niego nie odby-

wa; wszędzie go pełno; najdrobniejsze uchybienie nie ujdzie jego oka; na wszystkim się zna, wszystkiemu zaradzi, każdy błąd wykryje i poprawi — i to zarówno dotyczy strony artystycznej jak i technicznej — słowem jest niezłomny“. A kiedy w rozmowie z Chaplinem przeszedł Wood na temat muzyki, nowego znowu doznał zdumienia wobec ujawnionego przez artystę niezwykłego znanstwa w tej dziedzinie, wyrobionego subtelnie jego smaku i pogłębionej znajomości klasycznej literatury muzycznej. Chaplin, jak się okazuje, gra na skrzypcach nie po amatorsku, lecz prawdziwie po wirtuozowsku, tak, że przyobieczać musiał Woodowi, iż na jednym z koncertów odegra z nim wspólnie sonatę Beethovena.

Nie tylko wszakże muzyka, lecz i inne działy sztuki nie są mu obce. Zna się zwłaszcza na malarstwie i rzeźbie które pilnie studjuje teoretycznie i w każdym kierunku wskazówek i informacji nie tylko dlatego, że mogą mu się one przydać do jego filmów ale, że interesuje go rzecz sama przez się.

Przeszłość gwiazd kinematograficznych.

Czem kto był przed karierą filmową.

Ze o karierze filmowej rozstrzygają najczęściej warunki zewnętrzne, nie zaś uzdolnienia specjalne i długoletnia, tak często ciernista, praca lat młodocianych, będąca udziałem artysty dramatycznego, o tem świadczy ciekawe zestawienie, wykazujące czem były najświetniejsze gwiazdy kinematografu, zanim ukazały się światu na ekranie.

I tak, Luciano Albertini był przedtem nauczycielem gimnastyki; Fern Andra — kabarecistką; Alfred Abel — rzeźbiarzem; Karol Boese — inżynierem; Arsem Czerepy — handlarzem samochodów; Ksenia Desni — malarką; Evi Eva — robotnicą w fabryce papierosów; Douglas Fairbanks — kancelistą adwokackim; Maks Glass — profesorem dziejów sztuki; H. K. Heiland — dzikiejem; Lillian Harvey — tancerką; Emil Jannings — marynarzem; Harold Lloyd — śpiewakiem kabaretowym; Viggo Larsen — oficerem; Leopold Ledebour — prawnikiem; Fryderyk Lang — malarzem; Maks Landa — kupcem; Mia May — śpiewaczką; Joe May — właścicielem

sklepu konfekcji damskiej; Helga Molander — lekarką chorób kobiecych; Erna Morena — pielęgniarką; Cecyl de Mille — oficerem; May Mursag — tancerką; Hans Mierendorff — subjektem w księgarni; Manfred Noa — malarzem; Asta Nielsen — chórzystką; Pola Negri — tancerką; Ossi Oswalda — tancerką; Ryszard Oswald — urzędnikiem bankowym; Harry Piel — oficerem; Albert Pautig — nauczycielem; Herbert Paulmüller — rzeźbiarzem; Lya de Putti — tancerką; Ralf Randolph — oficerem; Artur Robinson — lekarzem; Eryk Stroheim — oficerem; Gloria Swanson — malarką; Gunnar Tolleson — lekarzem; Willi Wolf — dentystą; Paweł Wegener — prawnikiem.

A więc gwiazdy kinematograficzne rekrutują się z ludzi najrozmaitszych stanów i zawodów, w których byliśmy zaś powyżej zaledwie część tylko tych sław filmowych.

Historia świata na filmie

POMYSŁ AMERYKAŃSKIEGO DYREKTORA WYTWÓRNI.

Will Hayes, były pocztmistrz generalny (minister poczt), obecnie zaś wszechpotężny kierownik amerykańskiego przemysłu filmowego, zwrócił się do rządu amerykańskiego z oryginalną propozycją.

Oto proponuje, aby rząd amerykański wystawił w Waszyngtonie wielki gmach, w którym mieszczą się archiwum skinematografowanej historii świata.

Amerykański przemysł filmowy oświadczył za pośrednictwem Haysa gotowość, wrazie uchwalenia przez kongres Stanów Zjednoczonych, funduszy na budowę rzeczonoego gmachu, współdziałania z rządem przez dostarczenie mu wszystkich filmów zdarzeń światowych od 27 kwietnia 1896 r., t. j. dnia, w którym wykonano pierwszy film amerykański.

ZYCIĘ GOSPODARCZE POLSKI.

Odradzanie się spółdzielczości rolniczej

Liczba spółdzielni kredytowych powiększa się

Potężne niegdyś na terenie ziem polskich Spółdzielnie rolnicze, które przed wojną obracały olbrzymim kapitałem, dziś po katastrofie inflacyjnej pierwszych lat powojennych i po załamaniu się złotego w jesieni 1925 r., zaczynają się stopniowo ożywiać. O działalności tych instytucji w chwili obecnej informuje sekretarjat Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych.

W chwili powstania Państwa Polskiego Centralna Kasa Spółdzielni rolniczych łącznie z Kasami Stefczyka obracała jeszcze kapitałem 180 milj. zł. w złocie. Parę lat nieudolnej polityki poprzednich rządów starczyło, by zmarnować cały prawie dobytek wsi, której oszczędności wynoszą obecnie zaledwie kilka procent oszczędności przedwojennych i nie pozostają w żadnym stosunku do oszczędności miast, stanowiących dziś sumę przeszło 400 milj. złotych.

Mimo klęsk, jakie przeżyła spółdzielczość rolna w okresie inflacji i spadku złotego, budzi się ona ponownie do życia.

Liczba Spółdzielni kredytowych, łącząc Poznańskie i częściowo Pomorze, które posiadają swoją odrębną organizację (Unia w Poznaniu), na terenie pozostałej Polski wynosi w chwili obecnej zgórá 1.850 z 220.000 członków. Spółdzielnie rolniczo-handlowe mamy obecnie na tymże terenie 159 z 100.000 zgórá członków. Spółdzielnie mleczarskich, które rosną poprostu, jak na drożdżach, mamy obecnie 460 zgórá (60.000 członków), wreszcie jajczarskich 30 z 32.000 członków i innych typów około 100 z 9.000 członków. Razem Spółdzielni: ponad 2.600, a liczba członków powyżej 420.000.

Barometrem rozwoju spółdzielczości rolnej są Kasy Spółdzielcze. W Galicji mamy ich obecnie około 1.050 ze 105.000 członków (przed wojną 280.000). Udziały ich wynoszą około 1.5 milj. zł., zaś wkłady oszczędnościowe około 2.1 milj. zł. (przed wojną 88.7 milj. koron.) Pożyczek krótkoterminowych udzieliły one w pierwszym półroczu

r. b. na sumę 9 milj. zł. B. Kongresówka i Kresy posiadają 567 Kas z 85.000 członków, udziały wynoszą 1.800.000 zł., wkłady — 14 milj., pożyczek w ciągu półroczia wydano 7 milj.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe, których zadaniem jest dostarczanie rolnikom środków produkcji (maszyny, nasiona, nawozy itp.) i sprzedaż płodów rolnych rozwijają się obecnie nader pomyślnie. W okręgu krakowskim 35 Spółdzielni tego typu w ciągu półroczia zrobiły obrót 4.5 milj. zł., Spółdzielnie okręgu warszawskiego (66), obrót — 7 milj..

Reforma ubezpieczeń społecznych

Co powiedział p. Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. Ministra St. Jurkiewicza z prośbą o udzielenie odpowiedzi na aktualne dziś pytanie:

— Czy Rząd zamierza przeprowadzić w czasie najbliższym reorganizację Kas Chorych i w jakim kierunku?

— Trudno byłoby przedstawić zamiary Rządu tylko w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby w oderwaniu od programu rządowego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w ogólności. Sprawa reorganizacji Kas Chorych łączy się bowiem i wiąże jaknajściślej z zasadniczą reformą ubezpieczeń społecznych, która przynajmniej organizacyjnie doniosła rolę Kasom Chorych. Reforma ta, nawiązująca bezpośrednio do ostatnich zdobyczy teorii i praktyki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych ma mianowicie polegać na scaleniu możliwie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych przez ujęcie w terytorjalnej jednostce administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, od nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci i starości. Skomasowanie to ubezpieczeń społecznych, w zasadzie administracyjne, ale niepozbawione również momentów scalenia rzeczowego (jednolita składka), pociągnęłoby za sobą znaczne usprawnienia i potanieńca całej administracji ubezpieczeniowej — społecznej. Zmiany te pozwoliłyby z kolei na ujednostajnienie ubezpieczenia społecznego wszystkich dzielnic Rzplitej przez:

1) uprzystępnienie szerokim masom pracującym wszystkich usług, z jakich korzystają one teraz w zakresie pewnych działań ubezpieczeń społecznych tylko w pewnych dzielnicach i przez

2) zrównanie w ten sposób obciążenia społecznego całego naszego gospodarstwa narodowego.

Muszę stwierdzić przy tej sposobności, że obliczenia porównawcze, dokonane w ostatnim czasie i opublikowane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, wykazały najniewątплиwiej, że obciążenie społeczne produkcją na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce nie przewyższa rozmiarów ciężarów społecznych państw obcych, a nawet niezupełnie im dorównywa.

Zagadnienie ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych znajdzie przytem najodpowiedniejsze rozwiązanie przez stworzenie dla nich odrębnych instytucji ubezpieczeń społecznych o -wiadomościach długoterminowych.

Ponieważ ubezpieczenia społeczne w Polsce opierają się organizacyjnie na zasadzie samorządu bezpośrednio zainteresowanych, wysuwa się przy reformie ubezpieczeń społecznych na pierwszy plan zagadnienie nadzoru państwowego nad całokształtem ubezpieczeń społecznych, który to nadzór ma należeć do Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń w pierwszej instancji, a bezpośrednio do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zamiast istniejącego dziś jeszcze osobowego Głównego Urzędu Ubezpieczeń w instancji drugiej.

Orzecznictwo dotąd bardzo niejednolite i odmienne w poszczególnych dzielnicach obejmuje tak w sprawach sporno-administracyjnych, jak i w sprawach spornych o świadczenia dwustopniowe zorganizowane kolegjalne organy orzecznicze o charakterze mieszanym (urzędnicy i ławnicy z grona ubezpieczonych i pracodawców.)

W ramach zasadniczej i ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych przeprowadzona będzie również reorganizacja Kas Chorych, na którą składają się będą: uproszczenia i potanieńca administracji Kas Chorych, zniesienie wysokości składki w drodze zmiany systemu jej pobierania (nie za 7 dni jak dotąd, lecz za 5 dni w tygodniu), wzmocnienie jednostki administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby przez stworzenie silnych i gospodarczo samowystarczalnych Kas Chorych, obejmujących co najmniej 3.000 ubezpieczonych i wiele innych zmian, dotyczących nieraz głęboko w strukturę ważnego tego działu ubezpieczeń społecznych.

Opłaty stemplowe od spółek i podatku giełdowego

Projekt nowej ustawy.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozważany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie stawek opłat stemplowych od spółek i podatku giełdowego.

Projekt ten jest wykonaniem rezolucji sejmowej, wzywającej Rząd, aby niezwłocznie obniżył dotychczasowe stawki do norm, które przewiduje nowa ustawa o opłatach stemplowych, mająca wejść w życie dopiero 1 stycznia 1927 r., a która w najbliższym czasie będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. W ten sposób w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zostaną już teraz wprowadzone obniżone stawki, które normalnie zostałyby obniżone dopiero z dniem 1 stycznia 1927-go roku.

Rozporządzenie to, b. oczekiwane przez sfery przemysłowe i handlowe, przewiduje opłaty w następujących normach.

Od akcji, względnie od aktów zawar-

cia wszelkiego rodzaju spółek lub od powiększenia kapitału zakładowego spółek, przypada od każdej akcji, względnie od kapitału zakładowego lub od sumy, o którą kapitał zakładowy się podwyższa, opłata w wysokości 2 proc., prócz tego należy uiścić opłatę w wysokości 2 proc. od wkładów nieruchomości, wkłady ruchome natomiast żadnej opłacie nie podlegają.

Od kapitału z ogran. spółki akcyjnej i komandytowo-akcyjnej, przeznaczonego do działalności w Państwie Polskim, przypada opłata w wysokości 2 proc. Stawkę opłaty stemplowej w wysokości 2.5 proc. ustanowioną w § 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 10 grudnia 1924 r. o fuzji spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (D.U.R.P. Nr. 167 poz 998) obniża się na 2 proc.

Podatek giełdowy według projektu ma wynosić a) co do papierów o stałym o

procentowaniu 0.05 proc. b) co do akcji, udziałów w gwarectwie (kuksów) i innych papierów o niestałym oprocentowaniu 0.2 proc. Jeżeli jednak obaj kontrahenci wykonywają czynności bankierskie, to stopa wynosi w przypadkach, przewidzianych w punkcie a) — 0.01 proc. w przypadkach przewidzianych w punkcie b) — 0.05. proc.

Nie podlegają na całym obszarze Rzplitej podatkowi giełdowemu umowy, mające za przedmiot środki płatnicze w walucie zagranicznej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 17 września — Lamberta B.

TEATRY

Teatr Miejski „Bitwa pod Waterloo”

Teatr Popularny „Dwie mece”.

WIDOWISKA

Casino „Moja żona i ja”.

Luna „Róża południa”.

Reduta „Potop”.

Grand Kino „Jack u ludożerców”.

Odeon „Galaor contra Galaor”.

Czary „Król uwodziciel”.

Apollo „Pościg wśród mgły”.

Nowości — „Drugi grzech śmiertelny”.

Resursa „Ich grzech”.

Corso „Bestje z rajskiej wyspy”.

Dom Ludowy „Pod modrem niebem Argentyny”.

Miejski Kinem. Ośw. „Koenigsmark”.

Wiadomości bieżące.

Święcenia kapłańskie

W sobotę, dnia 18 bm o godzinie 7 rano w Katedrze z rąk Jego Ekselencji otr. mają święcenia kapłańskie następujący djakoni: Ślusarski Bolesław, Koziański Stanisław, Rządowski Mieczysław, Hołdrowicz Zygmunt, Laskowski Henryk, Patynowski Franciszek, Sitek Waclaw, Szota Władysław, Pietrzak Stanisław, Rupola Ludwik. Subdyakoniat otrzyma Grzelak Władysław.

Zjazd Chrześ. Narodowego Nauczycielstwa

W dniu 19 bm. rano wyjeżdża z Łodzi delegacja nauczycielstwa na Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko — Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, który odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. w Warszawie.

Do stolicy zjedzie nauczycielstwo z całej Polski, by radzić o sprawach szkolnych i nauczycielskich. Wychowanie i nauczanie dziatwy i młodzieży domaga się ciągłego i twórczego wysiłku, zdawania sobie sprawy ze zwycięstw i z przegranych w pracy wychowawczej, oraz przyczyn je wywołujących, a także żąda jasnego uświadomienia celu, ku któremu dąży.

Referaty zjazdowe i dyskusja będą poświęcone powyższemu zagadnieniu.

Zjazd rozpoczyna się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele Karmelitów, po czym o godz. 11 nastąpi otwarcie zjazdu w sali Rady Miejskiej. (u)

Ile płacić za otwieranie bram w nocy.

Na skutek uchwały ostatniego zebrania dozorców, p. Piechotkówna złożyła onegdaj w Urzędzie Wojewódzkim obszerny memoriał w sprawie uregulowania kwestji wynagrodzenia dozorców za otwieranie bram w godzinach nocnych.

W związku z tm w poniedziałek dnia 20 bm. odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja z udziałem przedstawicieli tow. „Lokator”, związków dozorców klasowego i chrześcijańskiego oraz przedstawicieli Magistratu, inspektoratu pracy i Komisarjatu Rządu. (p)

Najbliższa przyszłość przemysłu włókienniczego

Co mówi wybitny przemysłowiec o obecnej koniunkturze

Celem poinformowania się u wiarygodnego źródła o obecnej sytuacji na rynku włókienniczym w Łodzi, zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych przemysłowców łódzkich, który przedstawicielowi naszemu udzielił następujących informacji:

Nie ulega wątpliwości, że koniunktura obecna we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego musi być uważana za bezwzględnie pomyślną, przynajmniej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Pomyślna ta koniunktura jest przeważnie wynikiem stabilizacji naszej waluty, co umożliwia transakcje kredytowe, przyczyniając się tem samem do ożywienia rynku. Pewien wpływ na zbyt towarów ma również ta okoliczność, że kupiec prowincjonalny wskutek zeszłorocznego kryzysu nie posiada dostatecznych zapasów towaru zimowego na zaspokojenie wzmożonego popytu konsumentów. Również strajk angielski, aczkolwiek niema bezpośredniego wpływu na obecną sytuację w przemyśle włókienniczym, jednak wpływ ten pośrednio zaznacza się bardzo wybitnie i w Łodzi, gdyż wpłynął poważnie na stabilizację waluty.

Co do pojemności rynku wewnętrzne go trudno ustalić pewną normę. Faktem jest, że konsument w Polsce, wskutek ogólne go zubożenia, nie kupuje tej ilości towaru, jaka odpowiada jego potrzebom kulturalnym, wobec czego nie ulega wątpliwości, że o ile waluta krajowa ustabilizuje się trwale, a w związku z tem ogólny stan gospodarczy będzie stale się polepszał, jednocześnie wzrośnie i konsumpcja wyrobów włókienniczych w kraju, przemysł znajdzie dostateczny rynek zbytu dla swych wyrobów i nie będzie obawy o nadprodukcję.

Co się tyczy natomiast objętości rynku zagranicznego, to pojemność jego jest oczywiście olbrzymią i przemysł włókienniczy polski, gdyby był w stanie konkurować z przemysłem zagranicznym, znalazłby niezmiernie korzystne warunki zbytu. Jednak właśnie główną przeszkodą dla eksportu naszych wyrobów jest ich drożyzna. Wschodnia Rumunia i kraje bałtyckie, przyzwyczajone do towarów polskich jeszcze z czasów przedwojennych, chętnie je nabywają i

dziś, natomiast Chiny i Daleki Wschód na razie konsumują naszych wyrobów niewiele, a to ze względu na konkurencję Anglii, Włoch i Ameryki.

Rosja konsumuje obecnie stosunkowo małą ilość polskiego towaru, który sprzedawany jest częścią oficjalnie, częścią zaś przez granicę nieoficjalną. Stosunki oficjalne z Rosją nie rozwinęły się dotychczas, a to dlatego, że przemysł polski nie jest w stanie udzielać żądanych przez Rosję kredytów Rosja interesowała się dotychczas tylko wyrobami bawełnianymi i poczęści tanimi kocami i chustkami, ostatnio zaś rozwinęły się dość poważne transakcje przedza.

Obligo odbiorców krajowych nie jest zbyt duże, a to dlatego, że sprzedaż odbywają się przeważnie na krótkie terminy, — od 60 do 90 dni. Jest to objaw bardzo dodatni dla naszego przemysłu i znajduje objaśnienie swe w tym, że banki również nie udzielają dłuższych kredytów, własny zaś kapitał przemysłu nie wystarcza na udzielenie kredytu na dłuższe terminy. Narazie protestów niema i nie należy się ich spodziewać nawet po ukończeniu się sezonu zimowego, kiedy to zwykle ma miejsce największa ilość niewypłacalności, o ile oczywiście waluta utrzyma się na obecnym poziomie wzgl. nie zajdą żadne inne okoliczności nieprzewidziane.

Wzmożony wywóz węgla do Anglii miał m. in. ten skutek, że węgiel w kraju podrożał, powiększając tem samem koszty produkcji. Pozatem przemysł wogóle odczuwa, wskutek naszych stosunków transportowych, pewien brak paliwa, który po nastąpieniu zimy może się spotęgować. Należy jednak przypuszczać, że czynniki rządowe postarają się o to, aby wywóz węgla zagranicę w swojej konsekwencji nie przyczynił się do zredukowania w okresie zimowym przemysłu krajowego.

Moim zdaniem przyszłość naszego przemysłu włókienniczego zależy przede wszystkim od ustabilizowania się stosunków walutowych w kraju, a od trwania tej stabilizacji należy się spodziewać w przyszłości stałego równomiernego powiększenia się konsumpcji krajowej. (p)

Zjazd Młodzieży Polskiej

Odbędzie się w Łodzi w dniach 18 i 19 września

W dn. 18 i 19 bm. w Łodzi, odbędzie się zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Diecezji Łódzkiej.

Otwarcie zjazdu nastąpi w dn. 18 bm. tj. w sobotę o godz. 6—ej wieczorem w sali Handlowców Polskich, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108.

Po załatwieniu spraw formalnych zostanie wygłoszony referat: „Zadania i cele młodzieży katolickiej w dobie obecnej” po którym nastąpi wieczornica.

W dniu następnym tj. w niedzielę o godz. 9—ej w katedrze zostanie odprawione

nabożeństwo przez J. E. ks. Biskupa; poczem w wyżej wymienionej sali odbędą się referaty — które wygłoszą: przedstawiciel Województwa oraz Zjednoczenia Młodz. Pol. W godzinach popołudniowych odbywać się będą uchwały zjazdowe. Karty uczestnictwa wydadają Sekretarjat Generalny przy ul. Piotrkowskiej Nr. 136.

W dwa następne dni odbędzie się praktyczny kurs dla przedstawicieli patronatów, oraz członków zarządu Stow. Młodz. Polskiej w Sali „Kina Oświatowego” przy ul. Wodry Rynek.

O płace pracowników miejskich.

Konferencja Wojewody z Prezydjum miasta

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja, na której omawiane były postulaty, wysunięte przez „komisję pięciu” w sprawach dotyczących pracowników miejskich.

W konferencji wzięli udział pp. wicewojewoda dr. Ossoliński, prezydent miasta Cynarski oraz wiceprezydenci Wojewódzki i Groszkowski, wicedyrektor Zarządu miejskiego Kalinowski oraz inspektor związków komunalnych radca woj. Kozłowski.

Po dłuższej dyskusji doszło do uzgodnienia poglądów Magistratu i Urzędu Wojewódzkiego na kwestję załatwienia punktów, zawartych w protokole likwidującym ostatni strajk.

W szczególności ustalono, iż sprawa wypłacenia gratyfikacji pracownikom gazowani jest w ścisłym związku z wypłaceniem takiejże gratyfikacji wszystkim pracownikom Magistratu. Sprawą tą Magistrat, po zorientowaniu się w możliwościach finansowych miasta oraz wynalezieniu odpowiedniego pokrycia budżetowego, zajmie się w najbliższym czasie, wobec czego wypłata gratyfikacji tak pracownikom Magistratu, jak i gazownikom będzie bezwzględnie załatwiona w ciągu listopada lub grudnia rb.

Sprawa podwyższenia kategorii służbowych najniższym funkcjonariuszom Magistratu, jako zależna od władz nadzorczych, zostanie w najbliższym czasie przedstawiona tymże władzom przez Magistrat z wnioskiem przychylnym i załatwiona ostatecznie po zadecydowaniu jej przez wymienione władze.

Co do wypłaty remuneracji i wynagrodzenia za godziny ponadliczbowe, Magistrat sprawy te załatwia zawsze przy uwzględnieniu wydajności pracy oraz konieczności pracy poza godzinami urzędowymi i kwestję tę

Egzekucje podatkowe

Jak nas informują w tych dniach rozpocznie się egzekucja zaległości podatku majątkowego oraz podatków, których termin płatności upłynął w sierpniu rb. (u)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem świeżo wystawiona krotoczwila filmowa M. Lengyela „Bitwa pod Waterloo” z Michałem Zniczem w popisowej roli Jakobsena - kuśnierza.

TEATR POPULARNY.

Dziś poraz ostatni wieczorem wspaniała tragedia historyczna Glinńskiego „Dwie moce” z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc zwykłe.

Jutro „Dwie moce” idą jeszcze na przedstawieniu popołudniowym dla młodzieży. Ceny najniższe od 40 do 80 gr.

INAUGURACJA SEZONU KONCERTOWEGO 1926—27.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w Filharmonji inauguracja sezonu koncertowego 1926-27. Pierwszy ten koncert z „cyklu mistrzowskich” uświetnią tej miary artyści co Adam Didur, który niedawno przybył z Ameryki, córka znakomitego artysty Olga Didurów

należy uważać za uregulowaną.

Odnosnie potrąceń za koszty utrzymania pracowników szpitalnych, sprawa ta zostanie załatwiona w ten sposób, iż Magistrat

Planty krakowskie dookoła Łodzi.

Wojewódzka komisja turystyczna przystępuje do budowy zadrzewionej szosy, okalającej miasto

Naczelnik wydziału zdrowotności publicznej w urzędzie wojewódzkim dr. Stanisław Skalski zwrócił się do magistratu z obszernym memorjałem w sprawie budowy wielkiej szosy 40 km. okalającej miasto i obficie zadrzewionej. W memorjale tym wskazuje dr. Skalski iż w celu polepszenia warunków higienicznych krańców miasta znalezienia nowych terenów na budowę domów mieszkalnych, ułatwienia ruchu kołowego na obwodzie Łodzi, umocnienia rozszerzenia sieci tramwajowej miejskiej odciażenia ulic miejskich od nadmiernego ruchu kołowego, udogodnienia dostępu do stacji kolejowych: Karolew, Chojny, Widzew, umożliwienia komunikacji między miastami i wsiami okolicznymi bez konieczności jazdy przez środek m. Łodzi, w celu ułatwienia dostępu straży ogniowej do pożarów na obwodzie miasta — niezbędne jest otoczenie Łodzi drogą, okalającą całe miasto na samych kresach. Droga ta łączyłaby wyloty wszystkich ulic, dróg, wychodzących ze śródmieścia. Powinna ona być zaprojektowana szeroko, by było na niej miejsce dla linii tramwajowych, samochodów osobowych i ciężarowych, pojazdów konnych, wozów ciężarowych, jeźdźców, motocyklistów i cyklistów, powinna ona nadto posiadać szerokie aleje spacerowe zabezpieczone od pyłu i słońca przez należyte obsadzenie drzewami. Zaprojektować ją należy jako całość, wykonywać zaś można częściowo poszczególnie odcinki.

obniżyć stawki dzienne do faktycznych kosztów nabycia środków żywności tj. do zł. 1,60

W związku z powyższem w dniu dzisiejszym o godz. 12 odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja z udziałem delegatów pracowników instytucji użyteczności publicznej, celem przedstawienia im dotychczasowego przebiegu sprawy realizowania postulatów pracowników. (p)

ne odcinki. Potrzebę przeprowadzenia tego rodzaju drogi dr. Skalski przedstawił i uzasadnił na jednym z posiedzeń wojewódzkiej komisji turystycznej gdzie projekt ten zyskał uznanie. Zapoczątkowaniem tej akcji miało być zbadanie obecnego stanu dróg okalających Łódź przez grono członków towarzystwa warszawskich cyklistów w Łodzi.

Wykonali oni częściowo na rowerach to ciężkie zadanie. Podczas jazd wywiadowczych ustalono, że niema możliwości objechania Łodzi dookoła kołami, że objazd na rowerze nastęrcza niemałe trudności, że obejście pieszo nie jest łatwe, niema bowiem ani ulic, ani dróg, ani ścieżek, któreby pozwoliły na okolenie naszego miasta wzdłuż obwodu, mierzącego 40 kl. Nakreślenie planu takiej drogi i rychłe przystąpienie do wykonania go dałoby pracę licznym rzeszom bezrobotnych naszego miasta.

W związku z tym memorjałem dowiadujemy się, iż u sfer rządowych znajduje on całkowite poparcie i zrozumienie z uwagi na doniosłość istnienia takiej drogi dla państwa. Uzyskanoby w ten sposób świetną arterję komunikacyjną, na brak której uskarża się zarówno miejscowa ludność, jak i przedstawiciele sfer gospodarczych. Z drugiej strony zatrudnienie pokaźnej liczby bezrobotnych nie wymagałoby większych nakładów pieniężnych skarb państwa, ani nie pociągnęłoby znaczniejszych wydatków na materiały techniczne. (E)

Ukarać złodziei za nieprzestrzeganie 8 g. dnia pracy

Okradzenie inspektora pracy w Łodzi

Onegdaj w godzinach wieczornych nieznanymi sprawcy okradli mieszkanie okręgowego inspektora pracy p. inż. Wojtkiewicza, przy ul. Narutowicza 45 w gmachu PKO.

Złodzieje, korzystając z nieobecności w tym czasie lokatorów, dostali się do mieszkania p. Wojtkiewicza drzwiami kuchennymi, które otworzyli podrabianym kluczem, po czem skradli co cenniejsze sprzęty kuchenne oraz bieliznę, przygotowaną do prania.

Na nieszczęście drzwi kuchenne, prowa-

dzące do przedpokoju i dalszego mieszkania, były zamknięte od wewnątrz, i klucz tkwił w zamku, wobec czego złoczyńcy nie mogli dostać się do pokoiów. Szkoda wyrządzona jest nieznaczną. i

Policja czyni energiczne poszukiwania, celem ujęcia zuchwałych złodziei, którzy nie obserwując 8 godzinnego dnia dokonali kradzieży u samego inspektora do walki z pracą. (p)

na oraz Stanisław Gruszczyński i wszyscy trzej znakomici goście wystąpią razem na jednym koncercie. Gdy do tego dodamy, że artyści tym razem wybrali dla Łodzi niezmiernie ciekawy program, który niebawem podamy, to istotnie oczekuje melomanów naszego miasta wspaniała uczta artystyczna jaką szykuje nam dyrekcja koncertów Alfreda Straucha. Po koncercie łódzkim p. Didur wyjeżdża z powrotem do Ameryki i nie będziemy mieli okazji tak prędko napaść się jego pięknym głosem. Bilety na koncert powyższy już zamawiać można w księgarni Alfreda Straucha.

OTWARCIE WYSTAWY GALERJI MIEJSKIEJ.

W dniu wczorajszym o godz. 3, popołudniu od było się uroczyste otwarcie wystawy mistrzów malarstwa polskiego, w którym wzięli udział m. in. pp. wicewojewoda dr. Ossoliński, prezydent miasta Cynarski, wiceprezydent Wojewódzki, wiceprezes Rady Miejskiej dr. Garliński, prezes sądu okręgowego Kamiński, prezes Izby Skarbowej Towarnicki, ławnik Wydziału Oświaty i Kultury Kruczkowski, oraz naczelnik tegoż Wydziału Wal-

tratus, przedstawiciele kuratorjum szkolnego, wojewódzkiej, świata artystycznego, prasy i tđ.

Wystawa uządzona z niezwykłym przepychem wywarła na obecnych imponujące wrażenie. Niemal wszystkie najważniejsze nazwiska naszej historii sztuki reprezentowane są muzealnymi pracami. Zwłaszcza zbiorowe wystawy Jacka Malczewskiego, oraz mało znanego w Polsce Tadeusza Ajdukiewicza, tak również szereg dzieł Matejki, Grottgera, Brandta, Gierymskiego, Juliana i Wojciecha Kossaków, Siemiradzkiego; Meiffera, Wyczółkowskiego, Falały i in.

Szlachetne obramowanie cennymi kobiercami wschodnimi oraz wspaniałymi gobelinami, jak również stylowymi meblami, bronzami i rzeźbami na dają tej wystawie niespotykany u nas prawdziwie wielko-europejski wygląd

Obecna wystawa, która zawdzięczamy wysoce ktemu znawstwu i sprężystemu kierownictwu dyrektora Galerji Miejskiej M. Diensta-Dąbrowy, jak również życzliwemu poparciu salonu sztuki A. Gułnajerza z Warszawy, z którego zbiorów pochodzą wystawione dzieła, — zdobyła sobie z miejsca niewątpliwie uznanie publiczności, która tłumnie wypełniła rozszerzone saleony Galerji Miejskiej

ZE SREBRNEGO EKРАНU.

Łabędzi śpiew Rudolfa Valentino
(„CZARNY ORZEŁ”).

Rudolf Valentino, wybraniec losu, otoczony z podziwem tłumy, bożyszcze niewiast, przed śmiercią udało mu się stworzyć film, który przejdzie do historii kinematografii, jako kamień węgielny nowej ery filmowej podobnie, jak niegdyś „zbliznienid”, wykonane przez Griffitha, zapoczątkowało nową szkołę techniki reżyserskiej. „Kochanek bogów”, ulubieniec kobiet zgasł wtedy, gdy stworzył największe swe arcydzieło, gdy wyśpiewał całą poezję swej gry, gdy pokazał światu, jak powinien grać artysta swą rolę w filmie. Wszyscy będą wkrótce podziwiać tę, obecnie już zagrobową, łabędzią pieśń Valentino. „Czarny Orzeł” ukaże się wkrótce na ekranie. Valentino kreuje w tym filmie trzy role: porucznika gwardji, nauczyciela języka francuskiego i wreszcie zakomspirowanego zbrojnego. Wszystkie trzy role, odtworzone z niesłychanym artystycznym, wzruszają widza do głębi swą szczerością i przekonującą naturalnością. Nie dziwi Reżyser tego filmu, Clarence Brown, opowiada, że Valentino tak przejął się swą rolą w tym filmie, że gdy nakręcano scenę śmierci jego ojca, podczas której Valentino wpada do pokoju i jest w stanie wykrzysnąć jedno tylko słowo „ojcze”, Valentino rozplakał się rzeczywiście. Scena ta wywołała tak wielkie wrażenie na odczających, że operator, który dawno już skończył nakręcać tę scenę, stał w bezruchu, a wszyscy artyści leżeli daleko u koła zmarłego i szlochali naprawdę.

Valentino zmarł u szczytu swej sławy. Nie zazna tych przykrych rozczarowań, które czekają każdego artystę, gdy po latach sławy przychodzi lata upokorzeń, spowodowane zanikiem fotogeniczności, przychodzi wyczerpanie talentu artysty. Tak musiał się wycofać z filmu Gunnar Tolnaes, tak przeminęła sława Asty Nilson, taki sam los czeka tych wszystkich, którzy zbyt długo będą się kusili o poklask tłumów. Valentino nie zazna tego. „Kochankowie bogów umierają młodo”, mówi przysłówie, a my od siebie dodamy wybrani umierają u szczytu swej sławy.

Dyrekcja kinoteatru „Luna” dbająca stale o najwyższy artystyczny dobór filmów, tym razem zakontraktowała powyższe arcydzieło, które wystawione będzie już w najbliższych dniach.

Czasopisma.

COMOEDIA.

Ostatni numer tygodnika „Comoedia” odznacza się szeregiem bardzo ciekawych artykułów, jak „Polityka w teatrze” H. Ostrowskiego, „Problemy zorganizowania teatrów w Polsce” E. Świerczewskiego i in.

Numer zawiera mnóstwo informacji, dotyczących życia teatru w Warszawie, na prowincji i zagranicą, jak również niezmiernie interesujący, bogato ilustrowany przegląd „U progu jesiennego sezonu kinowego”.

WARSZAWSKA BIEŁKA OFICJALNA

z dnia 16 września 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,95
Belgia 24,86
Kopenhaga 239,83
Londyn 43,78
Nowy Jork 9,00
Paryż 25,80
Praga 26,72
Szwajcaria 174,35
Włochy 33,08
Wiedeń 127,25.

W obrocie pozagieldowych dolar 8,99½, Rubel złoty: 4,95 (większe obroty).

AKCJE

Bank dyskontowy 8,35; Bank Polski 0,50; Ki Jewski 0,20; Zgierz 1,10; Chodorów 95,00; Czersk 0,46; Częstocice 1,45; Michałów 0,43; warsz. Tow. fabryk cukru 3,05; Firlej 0,60; Pol. przem. naft. 0,63; Nobel 2,90; warsz. Tow. kopalni węgla 70,00; Fitzner 2,80; Cegielski 19,50; Lipop 0,98; Modrzejów 4,15; Norblin 1,25; Ostrowieckie 7,10; Parowozy 0,40; Rudzki 1,25; Starachowice 2,25; Ursus 1,65; Zieleniewski 14,75; Zawiercie 21,50; Zyrardów 13,50; Borkowski 1,50; Jabikowscy 0,15; Żegluga 0,20; Gosławice 40,00; Mirków 0,70.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był w transakcjach 9,00 przy tendencji spokojnej.

ZYCIE SPORTOWE.

O mistrzostwo Łodzi

Drugi dzień turnieju tenisowego

(C—S) Drugi dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi wypadł słabiej ze względu na przejmujące zimno, które niezmiernie utrudniało grę. Dlatego też liczne spotkania wypadły mniej udatnie. Na czołgie wysunął się finał juniorów rozegrany pomiędzy Gormanem a Reznikiem Ł. Gra była bardzo ładna, choć nieco prymitywna. Gorman naogół grał lepiej od swego przeciwnika, minusem jego jest zbyt zmanierowanie. Grę wygrał Gorman w trzech setach 6:1, 4:6, 6:4 zdobywając tym samym puchar juniorów. Bardzo ładną była także gra pomiędzy Stolarowem a Potuczkiem (Kraków).

Stolarow grał świetnie jak zwykle, przewyższając o całą klasę przeciwnika. U Potuczka widoczny znaczny spadek formy. Stolarow zwyciężył ładnie w dwóch setach 8:6 6:0. Reszta gier nieciekawa.

W dniu dzisiejszym rozegrany został nie cały szereg spotkań z udziałem tenisistów zagranicznych oraz niezmiernie ciekawe spotkanie pomiędzy Wierą Richterówną a jej zną komitą rywalką Poradowską. Początek gier, jak zwykle o 10 rano, trwał on cały dzień bez przerwy.

Sensacja bokerska w Łodzi

Zagraniczne sławy przyjeżdżają do nas na występy

(C—S) Jak nas informują, w najbliższym czasie Łódź będzie terenem sensacyjnych wprost zawodów bokerskich z udziałem profesjonalnych mistrzów pięści. Zapowiadana oddawna czwórka zawodowych bokserów zagranicznych z mistrzem Anglii Jack Greenstockiem i znakomitym murzynem Kid Harrisem na czele przybywa ostatecznie w sobotę, dn. 25 b. m. do Łodzi, celem rozegrania szeregu spotkań. Bokserzy ci rozgrywać będą pomiędzy sobą mecze 15-to rundowe, nieznaną dotychczas na grun-

cie łódzkim. Poza to sensację wzbudził fakt, że bokserzy zagraniczni wyzwali znakomitego polskiego boksera zawodowego Wiktora Junoszę Dąbrowskiego. Niewątpliwie Junosza wyzwanie przyjmie i dzięki temu będziemy mieli okazję podziwiania formy tego znakomitego pięściarza. Przyjazd tak znakomitych bokserów zawodowych do Łodzi wzbudził ogromne zainteresowanie i bezwzględnie rozegrane przez nich mecze cieszyć się będą niezwykle powodzeniem.

28 P. S. K. GRA DZIŚ O MISTRZOSTWO ARMJI.

(C—S) W dniu dzisiejszym wyjeżdża drużyna piłkarska 28 p. Strz. Kan, do Warszawy, gdzie w Agrykoli rozegra spotkanie z 2 p. saperów. Jest to mecz o mistrzostwo obwodu z serją rozgrywek o mistrzostwo Armji. Półfinały i finał o mistrzostwo Armji rozegrane zostaną w dniach 25 i 26 bm. w Agrykoli. Najpoważniejsze szanse posiadają: 6 pułk lotniczy, 1 p. p. leg. oraz 28 p. S. K., który mimo swego ustawicznego pecha w mistrzostwach Armji posiada tym razem szanse dojścia do finału, a także do zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Armji.

PRZED ZAKOŃCZENIEM PIŁKARSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

(C—S) Rozgrywki międzyokręgowe mają się na ukończeniu. W grupie I—ej na czele Pogoń przed Cracovią. O ile Cracovia pokona Pogoń w dniu 26 bm., odbędzie się trzecie spotkanie decydujące. W grupie II—ej na czele Warta przed Turystami i Ruchem. Faworytem jest Warta. W grupie III—ej pro-

wadzi Polonia przed TKS—em. Sytuacja, jeszcze nie wyjaśniona i jest możliwość trzeciej rozgrywki Polonia — TKS. na neutralnym gruncie, a mianowicie w Łodzi. Rozgrywki finałowe rozpoczną się 10 X rb.

POLSKIE MISTRZOSTWA MOTO-CYKLOWE NA TORZE.

WARSZAWA 15 (C—S) W dniu 19 bm. odbędą się na torze dynasowskim w Warszawie wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski i stolicy. Równocześnie odbędzie się tam również konkurs jazdy sztucznej (gymkhana) organizowany przez Automobilklub Polski. Do wyścigów o mistrzostwo zapisali się już motocykliści: Koszczyński, mistrz z 1925 roku. Górecki, mistrz na 1926 rok (na szosie), Turkiewicz, Choński, Richter, Hering, Knappe, Koździeński, Matczak.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—SZWECJA.

(C—S) W dniu 3 października odbędzie się w Sztokholmie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwecji. Wyjazd drużyny polskiej nastąpi w dniu 29 bm.

10.X. WYSTAWA 24.X.-1926.
GOSPODARSKO-HYGJENICZNA

w ŁODZI, Al. Kosciuszki 73, 75, 77, „Targ Rzemieślniczy”

Zgłoszenia i informacje w biurze wystawy, ul. Piotrkowska № 69, Telefon 41-41.

TOW. „WYSTAWY POLSKIE”



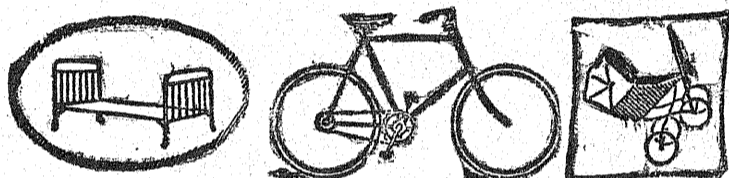
Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół
 średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs.
 M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1-5 pp.
 3514-

Na dogodnych warunkach.



Łóżka metalowe, umywalki, wózki spacerowe, materace wyścielane,
 materace druciane oraz materace do meblowych łóżek
 podług miary „Patent” rowery angielskie i francuskie oraz czę-
 ści rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych wa-
 runkach w fabrycznym składzie 6019-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska № 73.
 w podwórzu.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do „Rozwoju” 3751-

4 przewijarki krzyżowe ekscentrowe
 (Excenterkreuztreibmaschine)

o 60 wrzecionach, system Müller i Sei-
 del do sprzedania

Sp. Akc. Józef Rychter, ul. Ks. Skorupki 19,
 (Placowa) 6308-3

Jedno biuro w Łodzi,
 które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podañ

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Manerberger, 1275

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Do sprzedania maszyny do wy-
 robu swetrów, 1-85 | 2,
 1-60 | 7, 1-56 | 5. Wiadomość
 Kopernika 24, Samulski,
 3 45-2

Meble do sprzedania do sy-
 pialnych i stołowych pokoi
 po cenach znizonych U. Brze-
 zńska № 65 T. Walencikiewicz
 3769 | 4

Sprzedam maszynę nową Sin-
 gera Ogrodowa 28, sień 3
 m. 4. 3775-1

Sprzedam sklep w dobrym
 punkcie ewentualnie przy-
 jemę spółnika, Zgłoszenia Rzgow-
 ska 123, Kowalski. 3774-1

Kawiarnia, bardzo dobry inte-
 res dla fachowca kucharza
 lub cukiernika w większym mie-
 ście na Pomorzu dobrze zapro-
 wadzona przy principalnej uli-
 cy do sprzedania Wład. Grn-
 dziądz, Lipowa 3 „Wanda”
 3606-8

Rozno:

Potrzebne chemizarki do prał-
 ni przy ul. Pomorskiej 7.
 3751-2

Pracownik fryzjerski zdolny
 potrzebny od zaraz Oferty
 pod „A. B.” 3749-2

Potrzebna wychowawczyni nau-
 czycielka do dwóch chłop-
 ców Kilińskiego 60, poprzecz-
 na oficyna, III p. m. 47.
 3651-1

Tanio na wypłatę obawie ul
 Piotrkowska 37, w podwórzu
 III wejście. 3359-3

Wyborowy narybek karti kró-
 lewskich lustrzeni sprzeda-
 je Zarząd majątku „Dłutów”
 poczta Pabjanice skrz. poczt.
 № 5 tel. Pabjanice № 89.
 6281-2

Putynowany nauczyciel muzyki
 R (syrzypce, fortepian) adzle-
 la lekcje, Ceny przystępne.
 Tamże zbiorowe wykłady teo-
 rji muzycznej. Radwańska 12-5
 5575-18

P. P. Rodzice

Jeśli pragniecie by dzieci Wasze pięknie i chętnie pisały
 kupujcie materiały piśmienne tylko
 w wyborowych gatunkach
 w firmie **K. Bogusławska**
 w Łodzi, ul. Andrzeja № 3.
 Skład materiałów piśmiennych. 3756

Zeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 209.

Zapisy nowawstępujących uczenic od kl. wstępnej do 7-jej
 włącznie przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz.
 10-jej do 2-jej.
 Egzamin wstępne i lekcje rozpoczną się 15-go września
 o godz. 9-jej rano. 6182-10

Reformackie pigilki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu,
 cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, arte-
 ryzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają he-
 moroidy, czyzczą krew i przy skłonnościach
 do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczysz-
 czającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc,
 Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczowski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.
 Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”
 6297-



Potrzebna sklepowa z kaucją
 spółniczka Zgłosz. Rzgow-
 ska 25 Kowalski. 3771-1

Potrzebna hafciarka do robót
 ręcznych Ogrodowa 28, sień
 3. I p. Andrzejewski. 6786-1

Do przemysłu artystycznego
 mało w Polsce znanego po-
 szuka energicznego i solidne-
 go wspólnika z gotówką do zł.
 500. Zgł. pod „Przemysł do
 Rozwoja” 3667-1

Potrzebni sprzedawcy, sprze-
 dawczyńie. Zgłoszenia Zwią-
 zek Strzelecki, Sienkiewicza
 № 3 | 5, godz. 10-7.
 8777-3

Potrzebni samotni fachowi,
 energiczni do folwarku, go-
 spodni do lat 30, ogrodnik,
 rządcą Oferty do Rozwoju pod
 „Zaraz” 5700-4

Przyjme uczennicę na stancję
 Pianino na miejscu. 6-go
 Sierpnia 98-5. 3712-7

Stancja dla uczniów u profes-
 ora, wszelkie wygody. Ople-
 ka troskliwa, Piotrkowska 152,
 Sokolowski. 3755-2

Kuszałka A. Sledzina Targo-
 wa 47, przyjmuje zamówie-
 nia na prądy dla pań przy-
 jezdnych, pomoc na miejscu.
 3569-7

Oddam na własność chłopca
 dwutygodniowego niechrzezo-
 nego Kilińskiego 100 u dozor-
 cy, 3768-2

Mieszkanie 3-4 pokoi z kuch-
 nią przy przyst. kol. dojazd
 na b. dogodnych warunkach do
 wynajęcia Zgłoszenia do Roz-
 woju pod „Okazja” 3542-5

Potrzebna zdolna. Pracownia
 sukien Szkolna 17 Złotowska
 2765-2

Stancja dla uczniów Zielona
 3 m. 24. III p. 762-1

Wykwalifikowana ekspedjent-
 ka potrzebna zaraz do skle-
 du wędlin Karola 12,
 2763-4

Znubiane dokumenty

Zgubiono dowody kolejowe na
 imię Antoniny i Antoniego
 Ludwiczak odstępu Opafówek,
 5767-2

Bez ryzyka

Do interesu

**z hipoteczną gwaran-
 cją i zapewnieniem
 minimum zysków**

potrzeba 10 tys. zł. Może być i
 udział w pracy. Wiad. tel. 608.
 od godz. 12-3 po poł. i od
 7-9 wiecz. 6305-1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
 cznych skórnych i włosów
 Gabinet Roentgena i światłol. z
 Piotrkowska 144 róg, Sowa
 gielicka 2. Godz. przyjęć od
 10-2 16-8. dla pań 5-6
 Telefon 29-45-2405

Dr. Kazimierz

Erzozowski

akuszer-ginekolog
 ul. Piotrkowska 55 tel. 40 44.
powrócił. 1607-

Do sprzedania

2 peca do palenia kawy
 Gdańska 111. 3750-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t. kscie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
 za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kscie podzielona na 3 łamy, za tekstem
 i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
 jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-jej po 6-jej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
 wiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj, można zamawiać w Zgłoszu u Le-
 cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miejscownie — 30-2